

Ponownie na czele polskich chemików

W dniach 16–20 września br. w Białymstoku odbył się 55. Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Podczas tego zjazdu odbyły się wybory prezesa i prezydium Zarządu Głównego. Ponownie na prezesa (na kadencję 2012–2015) wybrany został prof. dr hab. Bogusław Buszewski z Wydziału Chemii UMK.

Prof. B. Buszewski jest chemikiem analitykiem, kierownikiem Katedry Chemii Środowiska i Bioanalitiky UMK. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na opracowaniu teoretycznym i praktycznym nowych rozwiązań w technikach separacyjnych, a zwłaszcza w chromatografii.

Polskie Towarzystwo Chemiczne to jedno z najstarszych towarzystw naukowych założonych w wolnej Polsce. Powstało w 1919 roku, a założycielami towarzystwa byli m.in.: Maria Skłodowska-Curie, Ignacy Mościcki, Leon Marchlewski, Tadeusz Miłobędzki, Wojciech Świątosławski, Stanisław Tołłoczko czy Jan Zawadzki, jak i też wielu innych wybitnych uczonych, pochodzących z Wilna,



Fot. Andrzej Romański

Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy. Obecnie PTChem skupia ponad 2000 członków. Jest właścicielem Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie oraz 10 międzynarodowych czasopism o najwyższej randze naukowej.

(BB)

Głos w sieci

Teraz wszystko w Waszych, Drodzy Czytelnicy, rękach – i w przenośni, i dosłownie. Możecie decydować, w jakiej formie chcecie czytać nasze czasopismo. Już od tego numeru „Głos” w całości dostępny będzie także w Internecie na stronie www.glos.umk.pl. Oczywiście dostępne będzie (jak dotąd) również tradycyjne wydanie „papierowe”. Zapraszamy do komentowania tekstów, dzielenia się swymi uwagami, dyskusji, a może także do podpowiadania tematów do kolejnych publikacji. Piszcie do nas na e-mail: glos-umk@umk.pl

Winicjusz Schulz

Redaktor naczelny „Głosu Uczelni”

Ponownie na czele polskich chemików	3
Głos w sieci	3
Kronika rektorska	4
Wizyta w Pampelunie	4
Nowy rok rozpoczęty	5
Zapomniana historia	5
IV Prawnicze Kolokwium Polsko-Włoskie	6
Toruńscy prawnicy w ... Transylwanii	6
Młodzi i już wybitni	6
Debata w stolicy	6
Kardiologdy w międzynarodowym gronie	7
Spotkanie z Czechami	7
Co się zmienia?	8
Zapraszamy na łamy	9
Jak pozyskać pieniądze na badania naukowe?	10
O problemach nauki i szkolnictwa wyższego	10
Nowe zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych	11
Z posiedzenia Senatu	12
Nominacje profesorskie	13
Graficzne ucztowanie	15
Udine	17
Nieznane skarby	17
90. urodziny Profesora Andrzeja Tomczaka	19
Podwójny jubileusz prof. Mariana Filara	20
Nasza cenna woda	21
Kto zostanie kanclerzem?	21
Nagrody Archiwum Emigracji	21
Teatr wstrząsający	22
Wielka droga	23
60 lat Radia Wolna Europa	24
Konferencje naukowe	24
Uniwersytet najmłodszych	24
Mistrzowie świata	25
Problem z przeszłością	25
BitCoin	25
Kto produkuje bezrobotnych magistrów?	26
Targi aktywności	27
Od Nowa zaprasza	28
Nominacje do Nagrody im. Jana Długosza	28
Jak w rodzinie	29
Bulwarowe rozważania	29



e-mail: glos-umk@umk.pl

Zespół redakcyjny:

Winicjusz Schulz (redaktor naczelny), Wojciech Streich (zastępca redaktora naczelnego), Marcin Czyżniewski, Andrzej Romański, Anna Supruniuk, Zofia Chyła-Belkot (korektor).

Stale współpracują:

Alina Dauksza-Wiśniewska, Marian Filar, Sławomir Jaskólski, Piotr Kurek, Stefan Melkowski, Edward Saliński.

Adres redakcji: 87-100 Toruń, ul. Gagarina 39, pok. 4 i 5, tel. 56 611 42 89, tel./fax 56 611 42 16

Opracowanie graficzne okładki: Edward Saliński

Opracowanie graficzne: Łukasz Aleksandrowicz, Adam Dobosz

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK, ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. 56 611-42-95, e-mail: wydawnictwo@umk.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a także zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów oraz ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Ogłoszenia wymiarowe – 1,5 zł za cm²

Dla osób związanych z UMK – 50% zniżki.

Serwis fotograficzny: http://glos.umk.pl/serwis_fotograficzny.html

Kronika rektorska

1.09. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w otwarciu Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty”.

1.09. Prorektor **A. Sokala** wzięła udział w uroczystościach z okazji 73. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

3.09. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w otwarciu Letniej Szkoły Psychiatrii organizowanej przez Collegium Medicum UMK.

3.09. Prorektor **B. Przyborowska** uczestniczyła w rozpoczęciu roku szkolnego w Zespole Szkół UMK Gimnazjum i Liceum Akademickie.

4.09. Prorektor **A. Sokala** wzięła udział w konferencji „Ekonometria dla praktyki”, zorganizowanej z okazji jubileuszu 40-lecia pracy prof. Jerzego W. Wiśniewskiego z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.

4.09. Prorektor **J. Styczyński** spotkał się z posłami na Sejm, Anną Bańkowską i Tomaszem Latosem, z którymi rozmawiał na temat sytuacji szpitali uniwersyteckich. Tego samego dnia Prorektor uczestniczył w posiedzeniu Rady Ordynatorów Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dra J. Biziele w Bydgoszczy.

6.09. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w otwarciu Centrum Produkcji i Rozwoju Apaty SA w Ostaszewie.

6-7.09. Prorektor **J. Styczyński** uczestniczył w posiedzeniu Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych.

7.09. Prorektor **A. Sokala** spotkał się z przyszłymi studentami UMK na corocznym obozie „Adapciak” zorganizowanym przez Samorząd Studencki.

9.09. JM Rektor **A. Tretyn** i prorektor **D. Dziawgo** uczestniczyli w Międzynarodowym Sympozjum Chromatograficznym oraz spotkali się z wiceministrem nauki i szkolnictwa wyższego Jackiem Gulińskim.

10.09. JM Rektor **A. Tretyn** spotkał się z laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie chemii prof. Adą Yonath.

14.09. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w otwarciu zjazdu stypendystów Fulbrighta organizowanego przez Studium Kultury i Języka Polskiego dla Obcokrajowców.

14.09. Prorektor **A. Sokala** wzięła udział w VIII Ogólnopolskim Forum Związkowym NSZZ „Solidarność” pod hasłem „Quo Vadis Solidarność – w poszukiwaniu utraconej misji”.

17.09. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w otwarciu konferencji zorganizowanej przez Samorząd Doktorantów nt. problemów szkolnictwa wyższego.

17.09. Prorektor **J. Styczyński** przewodniczył posiedzeniu Rady Collegium Medicum.

18.09. Prorektor **D. Dziawgo** wzięła udział w uroczystościach Dnia Służby Celnej.

18.09. Prorektor **J. Styczyński** spotkał się z marszałkiem województwa kujawsko-pomorskiego Piotrem Całbeckim, z którym rozmawiał na temat poszerzenia bazy klinicznej Uczelni.

19.09. Prorektor **A. Sokala** uczestniczyła w IV Prawniczym Kolokwium Polsko-Włoskim zorganizowanym przez Wydział Prawa i Administracji.

20.09. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w spotkaniu rektorów z minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbarą Kudrycką.

21.09. JM Rektor **A. Tretyn** gościł w Bałchotku na obozie szkoleniowym dla członków wydziałowych rad Samorządu Studenckiego.

21.09. Prorektorzy **B. Przyborowska** i **A. Sokala** spotkali się z prodziekanami wydziałów UMK.

23.09. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w akcji „Biała Niedziela”, organizowanej przez Interdyscyplinarny Zespół Optycznych Metod Wczesnego Wykrywania Nowotworów.

24.09. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli w posiedzeniu Komisji ds. Organizacji i Rozwoju.

24-26.09. Prorektor **D. Dziawgo** uczestniczyła w Ogólnopolskim Zjeździe Katedr Rachunkowości.

27.09. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli w uroczystości wręczenia mianowań profesorom UMK.

28.09. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w inauguracji roku akademickiego na Uni-

wersytecie Łódzkim, połączonej z nadaniem tytułu doktora honoris causa prof. Aaronowi Ciechanoverowi.

1.10. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli w inauguracji roku akademickiego 2012/2013.

2.10. Prorektorzy **A. Sokala** i **J. Styczyński** uczestniczyli w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

2.10. Prorektor **W. Duch** spotkał się z delegacją American Chemical Society.

2-5.10. JM Rektor **A. Tretyn** przebywał z wizytą na Uniwersytecie Nawarry w Pampelunie.

3.10. Prorektor **W. Duch** wzięła udział w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy.

4.10. Prorektor **D. Dziawgo** wzięła udział w obchodach 10-lecia Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu.

4.10. Prorektor **A. Sokala** wzięła udział w uroczystej immatrykulacji studentów na Wydziale Prawa i Administracji.

7.10. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli we mszy świętej w intencji nowego roku akademickiego, odprawionej w 400-lecie urodzin księdza Piotra Skargi.

8.10. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w otwarciu wystawy zatytułowanej „Książd Piotr Skarga SJ (1536-1612). Życie i działalność” zorganizowanej przez Bibliotekę Uniwersytecką.

8.10. JM Rektor **A. Tretyn** i prorektor **A. Sokala** uczestniczyli w konferencji naukowej nt. „Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych” zorganizowanej z okazji jubileuszu profesora Mariana Filara.

9.10. Prorektor **W. Duch** wzięła udział w inauguracji roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej we Włocławku.

9.10. Prorektor **A. Sokala** spotkał się z prezydentem Grudziądza Robertem Malinowskim i wzięła udział w uroczystej immatrykulacji studentów w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym UMK.

9-11.10. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w posiedzeniu Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich w Zielonej Górze oraz inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Zielonogórskim. (czy)

Wizyta w Pampelunie

Rektor UMK, prof. Andrzej Tretyn odwiedził Uniwersytet Nawarry w Pampelunie. To jeden z najbliższych partnerów UMK w Europie.

Rektor był członkiem delegacji województwa kujawsko-pomorskiego, która w dniach 2-5 października odwiedziła Madryt i Pampelunę. W skład delegacji wchodził m.in. marszałek województwa Piotr Całbecki, a ze strony UMK także profesorowie Bogusław Buszewski z Wydziału Chemii i Marek Jackowski z Wydziału Lekarskiego. Program wizyty w Nawarze obejmował m.in. spotkanie z rektorem Uniwersytetu, dr. Alfonsem Sanchezem-Tabernero oraz kierownictwem Kliniki Uniwersyteckiej i Centrum Badań Stosowanych. Toruńska delegacja gościła u prezydenta regionu Nawarry Yolandy Angulo. (w)

Uniwersytet Nawarry utworzony został w 1952 r. przez św. Josemarię Escrivę, założyciela organizacji Opus Dei i jest jednym z najlepszych uniwersytetów w Hiszpanii. Od czasu gdy Pampeluna ubiegła się wraz z Toruniem o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, oba miasta i ich uczelnie blisko ze sobą współpracują. Efektem tej współpracy był m.in. cykl Dysput Nawarryjskich oraz wspólne programy badawcze, jak np. nowa edycja dzieł św. Tomasza z Akwinu. Uczelnie chcą rozwijać współpracę w dziedzinie nauk medycznych – studia z zakresu medycyny, położnictwa i farmacji prowadzone w Nawarze uznawane są za najlepsze w Hiszpanii. Częścią uniwersytetu jest szpital, z którego korzysta hiszpańska rodzina królewska.

Nowy rok rozpoczęty

Ponad 30 tysięcy studentów rozpoczęło nowy rok akademicki. W trakcie uroczystości w Auli UMK rektor mówił m.in. o związkach nauki z gospodarką. Nieprzypadkowo – gościem uroczystości był wicepremier, minister gospodarki, Waldemar Pawlak.

Zwracając się do społeczności akademickiej i gości uroczystości, rektor Tretyn mówił o najważniejszych wyzwaniach, które stoją przed UMK w najbliższych latach. Jak wskazał, najistotniejszym problemem jest sytuacja finansowa szkolnictwa wyższego w Polsce, w tym naszego uniwersytetu. – Jeśli nie podejmujemy natychmiastowych i systemowych rozwiązań, w ciągu najbliższych czterech lat różnica między przychodami a wydatkami stanie się na tyle poważna, że zagrazi normalnemu funkcjonowaniu Uczelni – mówił.

Dużo miejsca w swoim wystąpieniu rektor poświęcił związkom nauki z gospodarką. Jak podkreślił, szkoła wyższa musi zacząć wsłuchiwać się w potrzeby gospodarki w ten sposób, by wyposażać swoich absolwentów w wiedzę, umiejętności i doświadczenie, które przyczynią się do jej rozwoju. – Pamiętajmy jednak, że hasło „uczelnie bliżej gospodarki” to tylko część koniecznych rozwiązań. Równie głośno musimy postawić inny postulat: „gospodarka bliżej uczelni”. Gospodarka i szkoła wyższa powinny tworzyć wzajemnie uzupełniający się system, znać swoje potrzeby i umieć na nie odpowiedzieć, współdziałać na rzecz wzajemnego rozwoju. Uczelnie wyższe są przygotowane na to, by tworzyć dla gospodarki odpowiednio wykształcone kadry, ale i gospodarka powinna w większym stopniu sięgać po możliwości polskiej nauki, wykorzystywać jej osiągnięcia i wspierać innowacyjność – mówił rektor i zwracając się do obecnego w auli Waldemara Pawlaka, zaapelował: – Panie Premierze, środowisko uniwersyteckie w Polsce chciałoby, aby Ministerstwo Gospodarki stało się dla nas równie ważne, jak resort nauki i szkolnictwa wyższego.

Premier Pawlak także poświęcił swoje wystąpienie koniecznej współpracy między gospodarką a szkołami wyższymi, podkreślając, że jest to jeden z warunków zwiększenia innowacyjności. – Badania naukowe z pieniędzy tworzą pomysły, innowacja – z pomysłów tworzy pieniądze – mówił.

Głównym punktem każdej inauguracji jest immatrykulacja studentów I roku – w imieniu koleżanek i kolegów ślubowanie na ręce rektora złożyli przedstawiciele 17 wydziałów, ci, którzy uzyskali najlepsze wyniki w trakcie postępowania rekrutacyjnego. Tradycyjnie nagrodzono także wyróżniających się studentów. Najlepszą absolwentką UMK w roku akademickim 2011/2012 została mgr Katarzyna Bergmann, która ukończyła studia II stopnia na kierunku kosmetylogia. Najlepszą studentką ubiegłego roku okazała się Beata Kaczmarek z Wydziału

Chemii. Tytuł najlepszego studenta sportowca zdobył Bartosz Kowalski z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, uprawiający judo.

Zgodnie z tradycją, wykład inauguracyjny wygłosił ustępujący rektor. Prof. Andrzej Radziwiński zatytułował swoje wystąpienie: „Zapomniana historia”. Mówił o przyczynach, dla których musimy lub chcemy zapominać o fragmentach naszej przeszłości.

Rok akademicki rozpoczęli także studenci Zamiejskiego Ośrodka Dydaktycznego UMK w Grudziądzu. 59 studentów I roku studiów stacjonarnych z zarządzania i pielęgniarstwa złożyło ślubowanie w obecności prorektora prof. Andrzeja Sokali. Listy immatrykulacyjne wręczyli dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, prof. Józef Stawicki i prodziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu, prof. Jacek Klawe. Podczas spotkania z prezydentem Grudziądz Robertem Malinowskim władze UMK podtrzymały wolę utworzenia w tym mieście Wydziału Zamiejskiego. W Grudziądzu studiuje obecnie prawie 200 młodych mieszkańców miasta i jego okolic. (czy)



Fot. Andrzej Romański

Zapomniana historia

Szanowni Państwo, główną ideą tego krótkiego wykładu jest próba pokazania różnych aspektów i przykładów odnoszących się do zjawiska zapomniania w historii, a tym samym przyczyn powstawania zapomnianej historii. W swoich rozważaniach będę poruszał się w obszarach pamięci społecznej i historycznej, na pograniczu historii, antropologii historycznej i filozofii, starając się dotykać różnych obszarów pamięci i niepamięci, a także różnych uwarunkowań zapomniania.

W benedyktyńskim klasztorze Wiblingen, założonym u schyłku XI w. i położonym obecnie w granicach niemieckiego miasta Ulm, znajduje się piękna biblioteka z licznymi barokowymi rzeźbami. Jedną z tych rzeźb przedstawia dwie sylwetki

– Kronosa, w mitologii greckiej tytana, czyli boga z pokolenia olbrzymów ukazanego jako starca, oraz Historii, pod postacią młodej dziewczyny. Kronos trzyma w ręku księgę, z której zamierza wyrwać jedną z kart. Powstrzymuje go przed tym lewą ręką owa piękna dziewczyna, która w prawej dłoni trzyma to, czym posługuje się na co dzień historia: książkę, kałamarz i rytec. W tym symbolicznym przedstawieniu, Historii udaje się powstrzymać greckiego boga przed zniszczeniem części historii, przed skazaniem jej na zapomnienie. Czy jednak ta symbolika ma znaczenie uniwersalne i zawsze się sprawdza?

Pełny tekst wykładu wygłoszonego podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2012/2013 na UMK przez prof. Andrzeja Radziwińskiego, byłego rektora toruńskiego Uniwersytetu, publikujemy w internetowym wydaniu „Głosu”.

IV Prawnicze Kolokwium Polsko-Włoskie

W dniach 19–20 września br. na UMK odbyło się IV Prawnicze Kolokwium Polsko-Włoskie. Gospodarzem spotkania była Katedra Prawa Konstytucyjnego UMK kierowana przez prof. dr. hab. Zbigniewa Witkowskiego. Kolokwia odbywają się od 10 lat na przemian w Rzymie i w Toruniu, a ich przedmiotem są newralgiczne z punktu widzenia funkcjonowania współczesnego państwa problemy. Dotychczas tematami kolokwium były kierunki transformacji ustrojowych, sądownictwo konstytucyjne i przemiany prawa wyborczego w obu krajach. Tematem tegorocznego spotkania uczyniono problem konsekwencji wejścia w życie w Polsce i we Włoszech Traktatu z Lizbony w różnych aspektach, w tym w perspektywie konsekwencji tego faktu dla parlamentów narodowych w obu

państwach i prawa parlamentarnego, dla sądów krajowych, w tym i dla sądów konstytucyjnych, dla administracji oraz dla stanu finansów publicznych w Polsce i w Italii (tzw. Pakt Fiskalny).

Trzynastoosobowej delegacji włoskiej przewodniczył prof. dr Gian C. De Martin z rzymskiego LUISS-a, a delegacji polskiej przewodniczył prof. dr. hab. Zbigniew Witkowski. Ze strony włoskiej reprezentowane były cztery uniwersytety (LUISS z Rzymu, Roma-Tor Vergata, Napoli-Parthenope i Uniwersytet Molise), zaś ze strony polskiej także cztery uczelnie – Uniwersytet Gdański, Wrocławski, Uniwersytet Jana Kochanowskiego z Kielc i UMK. Pokłosiem Kolokwium będzie osobna publikacja przygotowana do druku na UMK. Wielu z włoskich gości przybyło do Polski i Torunia po raz pierwszy

i było pod wrażeniem uroku odwiedzanych miejsc, naszego Uniwersytetu oraz okazywanej im życzliwości i gościnności. Kolejne spotkanie zaplanowane zostało na 2014 r. w Wenecji.

Podczas kolokwium uhonorowano dwóch jego uczestników. Uhonorowano profesora G.C. De Martina, który świętował w tym roku 70. rocznicę urodzin. Prof. De Martin od 28 lat współpracuje z naszym Uniwersytetem i jest aktywnym rzecznikiem interesów Polski i Polaków we Włoszech i w licznych gremiach międzynarodowych, w których zasiada. Drugą osobą wyróżnioną był prof. Jerzy Jaskiernia z UJK w Kielcach, który także od lat współpracuje z Katedrą Prawa Konstytucyjnego UMK, a w tym roku obchodzi 40-lecie swojej pracy naukowej. (ZW)

Toruńscy prawnicy w ... Transylwanii

W dniach od 26 do 29 września br. w Piano k. Alba Iulia w rumuńskiej Transylwanii odbyła się doroczna międzynarodowa konferencja europejska zorganizowana przez Wydział Prawa Uniwersytetu w Alba Iulia. Miejszem konferencji był przez kilka lat Klingenthal (Alzacja – Francja, kilka edycji), Linz (Austria) i od ubiegłego roku Alba Iulia. W spotkaniu uczestniczyło 30 referentów z siedmiu krajów Europy i z Ameryki Południowej. Reprezentowane były uniwersytety z Sao Paulo (Brazylia), z Madrytu (Hiszpania), z Pragi (Czechy), z Kijowa (Ukraina), z Linzu (Austria), z Alba Iulia, Pitesti, Sibiu (Rumunia), z Regensburga (Niemcy), z Wrocławia, Warszawy, Torunia, Gdańska, Szczecina, Rzeszowa (Polska) oraz z Neapolu (Włochy). Gościem specjalnym konferencji był dr h.c. Uniwersytetu w Alba Iulia, ambasador Republiki Austrii w Rumunii i w Mołdowie – Martin Schwarzingier.

Podczas trzech sesji plenarnych zaproponowano przegląd licznych problemów z dziedziny integracji europejskiej oraz problematyki implementacji prawa europejskiego w poszczególnych państwach członkowskich. Pierwszej sesji plenarnej otwierającej konferencję przewodniczył prof. Zbigniew Witkowski z UMK. Delegacji polskiej przewodniczył prof. Bogusław Banaszak z Uniwersytetu Wrocławskiego, który jest jednym z inicjatorów idei konferencji i jej merytorycznym mentorem. Dr



Fot. nadesłana

Iwona Wróblewska i dr Piotr Chrzczonowicz z Wydziału Prawa UMK wygłosili w języku angielskim dwa bardzo dobrze przyjęte referaty. Goście konferencji zwiedzili XIII-wieczny przepiękny prawosławny monastyr, na którego konserwację środki wyłożyła Unia Europejska, oraz siedzibę i cerkiew prawosławnego metropolity arcybiskupa Alba Iulia. (ZW)

Młodzi i już wybitni

9 naukowców z UMK znalazło się w grupie 171 badaczy, którzy otrzymają stypendia z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców. Do Ministerstwa wpłynęło 811 wniosków z uczelni wyższych z całej Polski. UMK w Toruniu wnioskował o 17 stypendiów dla młodych naukowców (7 przyznano). 2 wnioski zostały złożone przez wydziały Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy i oba rozpatrzono pozytywnie.

Stypendia przyznano: dr. Bartoszowi Awianowiczowi z Wydziału Filologicznego, dr. Adamowi Koli z Wydziału Filologicznego, dr. Michałowi Marszałkowi z Wydziału Farmaceutycznego Collegium Medicum, dr inż. Marzenie Annie Lewandowskiej z Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum, dr. Piotrowi Żuchowskiemu z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK, dr Katarzynie Norkowskiej z Wydziału Filologicznego, dr Anicie Zuzannie Pacholik-Zuromskiej z Wydziału Humanistycznego, dr. Szymonowi Bocianowi z Wydziału Chemii UMK, dr. Gracjanowi Maciejewskiemu z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK. (w)

Debata w stolicy

Ks. dr Piotr Krakowiak z Wydziału Nauk Pedagogicznych wziął udział w Forum Debaty Publicznej na temat koniecznych zmian w polityce karnej, które odbyło się w dniu 4 października w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Tematem spotkania był „Nowy wymiar polityki karnej – upowszechnianie kar nieizolacyjnych. System probacji i sprawiedliwość naprawcza”. Krajowy Duszpasterz Hospicjów i zarazem pracownik UMK wygłosił prelekcję pt. „Nieodpłatna praca więźniów i skazanych jako dobro świadczące na rzecz potrzebujących – współpraca ze związkami wyznaniowymi w wykonaniu kar i środków karnych”. (w)

Kardiologowie w międzynarodowym gronie

7 i 8 września br. wybitni polscy i zagraniczni naukowcy w dziedzinie kardiologii zebrali się na zorganizowanej już po raz piąty przez Klinikę Kardiologii i Chorób Wewnętrznych konferencji „Advances in antiplatelet therapy”. Patronat nad konferencją objęli rektor prof. Andrzej Tretyn oraz przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego prof. Janina Stępińska.

Wśród znakomitych gości znaleźli się Paul A. Gurbel (Stany Zjednoczone), Udaya Tandy (Stany Zjednoczone), Young-Hoon Jeong (Korea Południowa), Steen Husted (Dania), Daniel Aradi (Węgry), Tobias Geisler (Niemcy), Stan Heptinstall (Wielka Brytania), Marco Cattaneo (Włochy) i Jolanta Siller-Matula (Austria). Naszą Uczelnię reprezentowali prof. Jacek Kubica, prof. Władysław Sinkiewicz, dr hab. Grzegorz Grześk oraz dr Eliano P. Navarese.

Podczas obrad poruszono najważniejsze tematy związane z terapią przeciwplateletową stosowaną u osób z chorobą wieńcową, ze szczególnym uwzględnieniem postępu, który dokonał się w tej materii na przełomie ostatnich kilku lat. Pierwszy dzień konferencji poświęcony był zgłębieniu mechanizmów działania znanych leków przeciwplateletowych. Omówiono wyniki wielośrodkowych badań klinicznych porównujących skuteczność i bezpieczeństwo nowych leków przeciwplateletowych. Kolejny dzień obrad skupiony był przede wszystkim na indywidualizacji leczenia przeciw-



Od lewej: Andrzej Budaj, Paul Gurbel, Jolanta Siller-Matula, Jacek Kubica, Robert Gil, Marcin Gruchała, Daniel Aradi, Wiktor Kuliczowski, Adrian Dorosko, Young-Hoon Jeong, Eliano P. Navarese, Udaya Tandy. Fot. nadesłana

plateletowego. Omówiono obowiązujące standardy postępowania oraz możliwości ich udoskonalenia, co dało podstawę ożywionej dyskusji.

W czasie konferencji oficjalnie zaprezentowano powołaną w końcu sierpnia br. w Monachium organizację: SIRIO-Medicine Group – „Systematic Investigation and Research on Interventions and Outcomes in Medicine” Group. Będzie ona afiliowana przy naszym uniwersytecie, a jej przewodniczącym został dr Eliano P. Navarese. Organizacja ta ma stanowić platformę współpracy lekarzy naukowców z całego świata, dając nowe moż-

liwości realizacji wyzwań, które stawia przed nami współczesna kardiologia.

Zakończona konferencja umożliwiła nie tylko wymianę doświadczeń ze światowymi autorytetami w zakresie terapii przeciwplateletowej, stosowanej w leczeniu ostrych zespołów wieńcowych, ale również wyznacza kierunki nowych badań, dzięki czemu wpisuje się w harmonogram najważniejszych na świecie wydarzeń poświęconych temu zagadnieniu.

Z niecierpliwością oczekujemy na kolejną, szóstą edycję konferencji już za rok!

Karolina Obońska

Spotkanie z Czechami

Jak już zapowiadaliśmy w poprzednim numerze „Głosu”, Prawnicze Seminarium Polsko-Czeskie odbyło się w Toruniu w dniach 14–15 października. Towarzyszyła mu promocja książki o czeskiej prezydencji w UE oraz wystawa współczesnej karykatury czeskiej.

Seminarium prawnicze to wspólna inicjatywa pracowników wydziałów prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Karola w Pradze. Trzecie z kolei spotkanie jest poświęcone europeizacji konstytucji Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Prelegenci skupią się m.in. na bilansie i perspektywach członkostwa naszych krajów w UE, europeizacji porządku konstytucyjnego, roli prawodawcy krajowego po wejściu w życie Traktatu z Lizbony. Dokonają również oceny prezydencji Republiki Czeskiej i Polski w Unii Europejskiej.

Wystawę współczesnej karykatury czeskiej w Bibliotece Uniwersyteckiej otworzył ambasador Republiki Czeskiej w Warszawie, Jan Sechter. Ekspozycja składa się z 68 rysunków autorstwa najbardziej znanych rysowników skupionych w Czeskiej Unii Karykaturzystów. Organizacja ta powstała w 1991 roku. Jest kontynuatorką tradycji Salonów ilustracji humorystycznych i zajmuje się organizacją wystaw i konkursów oraz działalnością

wydawniczą. Wystawę można było obejrzeć tylko przez dwa dni – 15 i 16 października. Zorganizowała ją Ambasada Republiki Czeskiej w Warszawie. Otwarcia wystawy towarzyszyła promocja książki „Prezydencja Republiki Czeskiej w Radzie Unii Europejskiej. Studium prawno-politologiczne” autorstwa pracowników UMK, dr Katarzyny Witkowskiej-Chrzczonek i dr. Marcina Czyżniewskiego, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Sejmowego. (w)



Fot. Andrzej Romański

Co się zmieni?

Z prof. ANDRZEJEM TRETYNEM, rektorem UMK rozmawia Winicjusz Schulz

– Jeszcze na chwilę cofnijmy się do wieczoru wyborczego. Kiedy ogłoszono wyniki i dowiedział się Pan, że został rektorem UMK, co Pan poczuł: zaskoczenie, dumę, ulgę, radość, a może i obawy przed nowym, poważnym wyzwaniem, które przed Panem staje, bo czasy mamy niełatwe?

– Każdy, kto startuje w wyborach, chciałby wygrać. Poczułem ulgę, ponieważ skończył się pewien okres trudnej i wyczerpującej kampanii wyborczej. Dlatego cieszę się, że po wygranych wyborach miałem sześć miesięcy na to, aby dojść do siebie. Obawy oczywiście również miałem, bo kiedy jest dwóch przeciwników, zawsze jest obawa, że można przegrać.

– Jak zareagowali na wiadomość o zwycięstwie Pańscy najbliżsi? Oznacza ono przecież, że mniej czasu będzie Pan miał dla nich. Musiał im Pan coś obiecać?

– Nie, to oni mi obiecali, że jak wygram, będą mnie wyręczać w moich dotychczasowych obowiązkach domowych. Zareagowali bardzo spontanicznie, była to dla nich radosna informacja.

– Zapewne niejednokrotnie zastanawiał się Pan, co przesądziło o Pańskim zwycięstwie wyborczym. I do jakich wniosków Pan doszedł? Które argumenty szczególnie podziałały na elektorów wrzucających głosy do urny?

– Myślę, że były to moje bezpośrednie wizyty w poszczególnych wydziałach i rozmowy z elektorami ze wszystkich jednostek. Pracuję na Uniwersytecie od 1981 r., już siedem lat pełniłem funkcję prorektora ds. nauki, a potem badań naukowych. Były to zatem rozmowy z osobami, które znam, dla których byłem osobą wiarygodną. Musiałem wiele uwagi poświęcić wydziałom humanistycznym i społecznym, postrzegającym mnie jako osobę, która wprowadziła szeroko tzw. zasady oceny bibliometrycznej. Obawiano się, że będę kierował się tymi kryteriami, a przecież kto nie publikuje globalnie, ten jest naukowcem niszowym.

– Pańska kadencja, jak już wspomnieliśmy, przypada na bardzo

trudne czasy. Z jednej strony ekonomiczny kryzys ogarniający całą Europę i docierający już także do Polski, z drugiej także bardzo niepokojące dane demograficzne. Maleje liczba kandydatów na studia także i dlatego, że dyplom ich ukończenia już nie chroni przed bezrobociem. Czy w tej sytuacji w ogóle można mówić o rozwoju Uczelni? Może zachowanie status quo byłoby już sporym sukcesem?



Fot. Andrzej Romański

– Brakuje mi tu jeszcze jednego, najbardziej istotnego czynnika, jakim jest stan finansowy naszej Uczelni, który nie jest dobry. Problemy demograficzne będą równe dla wszystkich uczelni. Do 2020 roku maturzystów będzie mniej o około 20 proc. w stosunku do roku 2005. Na wielu kierunkach na jedno miejsce przypada 3, 4, a czasami 14 kandydatów. Uzależnione jest to od atrakcyjności tych studiów. Należałoby więc uatrakcyjnić kierunki klasyczne, schyłkowe. Mamy spore sukcesy na kierunkach tzw. zamawianych, na których studenci mogą otrzymać do 1000 zł stypendium. Problem jest jedynie ze studentami studiów niestacjonarnych, którzy przynoszą nam konkretne pieniądze w formie czesnego, oraz opłatami za działalność dydaktyczną, jaką oferuje Uniwersytet.

– Marne to pocieszenie, że problemy z naborem mają nawet większe od UMK uczelnie, takie jak choćby Uniwersytet Warszawski czy Uniwersytet Jagielloński, także szukające chętnych do studiowania na niektórych kierunkach w kolejnych nabo-

rach. A może na publicznych uczelniach większe znaczenie powinny mieć mechanizmy podaży i popytu: skoro młodzież nie chce studiować na niektórych kierunkach – może trzeba zmniejszyć tam nabór, a pomyśleć o zwiększeniu liczby miejsc na kierunkach najbardziej obleganych? Oczywiście gdy pozwalają na to warunki kadrowe i lokalowe.

– I to jest właśnie problem. Kierunki masowe mają swoje ograniczenia poprzez limitowaną liczbę pracowników. Powinniśmy wyciągnąć wnioski z lat poprzednich. W przeszłości mieliśmy 45 tys. studentów, a obecnie ok. 32 tys. Ten skok w dół jest znacznie większy, niż to wynika z danych demograficznych. Staliśmy się mniej atrakcyjni, ponieważ powstało wokół nas wiele uczelni niepublicznych otwierających kierunki podobne, masowe. Ale to się zmieni od przyszłego roku, ponieważ wykładowcy chcący podjąć pracę na innych uczelniach będą musieli uzyskać zgodę rektora. Nie ukrywam, że prawie zawsze powiem „nie”.

– Co zatem z kadrami na UMK w najbliższych latach? Skoro poważnie maleje liczba chętnych do studiowania, to logiczne jest, że nie potrzeba już tylu wykładowców, co w latach, gdy panował edukacyjny boom. A zatem więcej uprawiania nauki, a mniej dydaktyki, czy jednak redukcje kadrowe?

– Na razie nie ma mowy o redukcjach kadrowych, musimy swój potencjał wykorzystać, a nie go stracić. Poprzez poprawę oferty, uatrakcyjnienie kierunków możemy zyskać studentów i studiów stacjonarnych, i niestacjonarnych. Chcielibyśmy, aby nasi absolwenci nie odcinali się od nas i u nas poszerzali swoje wykształcenie – poprzez kursy, studia podyplomowe, doktorat. Mamy zamiar przygotować całą paletę ofert kształcenia przez całe życie.

– A może też przydałyby się takie zmiany w zajęciach, by studia dawały bardziej przydatne na rynku pracy umiejętności, na co zwracali uwagę ministrowie w niedawnym liście do rektorów?

– Prezes PZU Życie stawia zarzut, że uczelnie są „fabrykami bezrobotnych”. Zmiany, jakie są wprowadzane, zwłaszcza ➡

➔ tzw. krajowe ramy kwalifikacji, kładą już bardzo duży nacisk nie tylko na wiedzę, ale i na umiejętności oraz kompetencje. Musi się także zmienić cały system kształcenia. Tak też przygotowywane są zmiany w ministerstwie, o czym przekonałem się, będąc na obradach „okrągłego stołu” rektorów i władz naszego resortu. Studenci muszą nabierać doświadczenia, korzystając ze staży w zakładach pracy, aby idąc jako absolwenci w świat, poza piątką na dyplomie mogli pochwalić się również doświadczeniami praktycznymi.

– **UMK to uczelnia wielokampusowa. Gdy Collegium Medicum pojawiło się w strukturach uniwersytetu, mówiono, że integracja wymaga czasu, ale perspektywy są obiecujące. Możliwe są np. wspólne badania, kierunki kształcenia. Na jakim etapie ta integracja jest obecnie? Pan akurat jest przykładem uczonego, który prowadzi takie wspólne badania.**

– Ta integracja nie jest zadowalająca. Są pewne mechanizmy wynikające z faktu, iż Bydgoszcz obawia się, żebyśmy ich nie zdominowali. Jeśli chodzi zaś o naukowców toruńskich, to brak im wiedzy na temat badań, jakie są prowadzone w Bydgoszczy. Osobiście staram się przekonać innych, że taka współpraca może być owocna. Jest nadzieja, że po oddaniu Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii ta współpraca się pogłębi. Liczymy na to, że dysponując doskonałym sprzętem, będziemy mogli podejmować najbardziej ambitne tematy badawcze z zakresu nauk biologicznych i chemiczno-medycznych. Dobrym przykładem współpracy dydaktycznej jest obecnie kognitywistyka, która bez współpracy z Collegium Medicum by nie powstała.

– **A co ze stomatologią na UMK? Już od lat się o niej mówi. Niedawno władze Bydgoszczy postanowiły nawet na ten cel przekazać obiekt.**

– Jest to temat, który „żyje” od kilku lat. Będzie możliwy do zrealizowania tylko we współpracy ośrodka bydgoskiego i toruńskiego. Stomatologia to przede wszystkim odpowiednio przygotowani pracownicy naukowo-dydaktyczni oraz

zaplecze, które jest bardzo drogie. Mamy pomysły, jak wykorzystać istniejące już zaplecze w oparciu o budynek, który pragnie przekazać na ten cel prezydent Bydgoszczy, jak i w oparciu o Regionalne Centrum Stomatologii w Toruniu.

– **Ustanowił Pan specjalnego pełnomocnika ds. kampusu w Grudziądzu. Jakie zadania otrzymał prof. Włodzimierz Karaszewski?**

– Bardzo zależy nam także na działaniu na terenie Grudziądza. Chcielibyśmy studentom z tamtego regionu stworzyć warunki studiowania bliżej domu. Bliżej domu, czyli taniej. Mogłoby to w konsekwencji wpłynąć na zwiększenie liczby studentów naszego Uniwersytetu.

– **Uczelnia to nie tylko wykładowcy i studenci. Dzisiejsze czasy szczególnie dobitnie dowodzą, że bez sprawnej administracji żadna instytucja nie poradzi sobie z wyzwaniem – ze staraniami o fundusze, zarządzaniem tym, co już posiada, utrzymywaniem dobrych relacji z otoczeniem itd. A zatem jakie zmiany czekają administrację UMK w najbliższym czasie?**

– Mogę uchylić jedynie rąbek tajemnicy. Chciałbym, aby administracja miała przejrzystą strukturę, aby konkretna osoba odpowiadała za określony jej wycinek. Administracja zostanie w znaczny sposób uproszczona. Na czele stanie nowy kanclerz, który będzie miał dwóch zastępców (oprócz kwestora) oraz czterech dyrektorów – głównych specjalistów do spraw: administracji, inwestycji, wspomagania procesu kształcenia oraz wspomagania procesu badań naukowych. Zostaną także zatrudnione nowe, młode osoby, które będą odpowiedzialne za pozyskiwanie środków zewnętrznych. Liczymy, że pozyskamy więcej takich środków na prowadzenie badań. Przychody muszą być większe, a koszty powinny spadać.

– **Wysokie kwalifikacje, dobra praca powinny oznaczać także godziwe wynagrodzenie. UMK to największy pracodawca w regionie. Poprawi się finansowo pracownikom UMK, zarówno naukowym, jak i administracji? I dzięki czemu – ministerialnym**

zapowiedziom podwyżek czy także innym źródłom i pomysłom?

– Cieszymy się, że ze strony ministerstwa są już konkretne sygnały, jeśli chodzi o regulację płac od przyszłego roku. Jest już zapewnienie ze strony resortu, że w budżecie na 2013 rok znajdzie się kwota niebagatelna — 920 mln zł. Są to pieniądze na regulację płac wszystkich grup pracowniczych. W perspektywie trzech lat te regulacje mają doprowadzić do wzrostu wynagrodzeń przeciętnego pracownika o 30 procent. Będziemy starali się także premiować lojalność naszych wykładowców wobec naszego Uniwersytetu.

– **Na zakończenie naszej rozmowy nie zapytam już o naukę ani o uniwersytet, ale o ... Pana. Kim jest Andrzej Tretyn, gdy nie jest rektorem, naukowcem? Z tego, co słyszałem, wynika, że ciekawo z Pana człowiek: ślubował Pan w Japonii, uciekł Pan od zgiełku miasta do domu, który może służyć za wizytówkę ekologii.**

– Od sześciu lat staram się żyć zgodnie z naturą i na łonie natury. To jest wielka przyjemność i dla mnie, i dla mojej rodziny. Sąsiadów spotykamy w zasadzie tylko w drodze.

– **A nie męczą Pana dojazdy?**

– Nie, dojazdy to okazja do rozmowy, do słuchania muzyki.

– **A co z wolnym czasem, hobby?**

– Lubię gotować, przygotowywać potrawy orientalne, ale nie mam swojej specjalności. Jesienią natomiast chętnie wykorzystuję w kuchni grzyby, aczkolwiek w tym roku będę musiał je zastąpić czymś innym.

– **Podobno lubi Pan amerykańskiego rocka lat 70. i był Pan nawet na koncertach niektórych wielkich rockowych gwiazd?**

– Tak, byłem na wielu koncertach, np. Allman Brothers Band, Grateful Dead. Dzięki długim pobytom w Japonii zaopatrzyłem się w pokaźną kolekcję świetnie wydanych płyt wykonawców amerykańskich.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Zapraszamy na łamy

Jesteś pracownikiem naukowym lub studentem. Coś ciekawego wydarzyło się na Twoim wydziale, o czym jeszcze nie zdążyliśmy poinformować? Osiągnąłeś znaczący sukces, zostałeś zaproszony do prestiżowego gremium. Wróciłeś z ciekawej wyprawy naukowej i możesz podzielić się swymi refleksjami. A może masz ciekawy pomysł na artykuł o naszej

Uczelni, coś Cię w niej cieszy lub ... irytuje? Chcesz za naszym pośrednictwem zapytać o coś rektora, prorektorów, dziekanów? Zachęcamy do kontaktu z naszą redakcją i zapraszamy na łamy. W każdej sprawie!!!

Można do nas zadzwonić (tel. 56-611-42-89), napisać e-maila (glos-umk@umk.pl) lub osobiście zajrzeć do redakcji (ul. Gagarina 39, I p., pok. 5).

Winićjusz Schulz
redaktor naczelny „Głosu Uczelni”

Jak pozyskać pieniądze na badania naukowe?

Wysoka jakość Uczelnianych badań naukowych ma kluczowe znaczenie dla procesu prowadzenia i wdrażania innowacyjnych rozwiązań w zakresie badań i rozwoju. Od lat pracownicy UMK ubiegają się o finansowanie swoich projektów z różnych źródeł finansowania. Wśród najistotniejszych warto wymienić Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju czy Fundację na rzecz Nauki Polskiej.

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło konkursy na następujące projekty badawcze: **OPUS 4**, **PRELUDIUM 4**, **SONATA 4** oraz **SONATA BIS 2**. W ramach tych konkursów do naukowców realizujących projekty z zakresu badań podstawowych może spłynąć blisko 290 mln zł. Cieszący się największym zainteresowaniem konkurs **OPUS** skierowany jest do wszystkich polskich naukowców; **PRELUDIUM** – do naukowców, którzy nie uzyskali jeszcze stopnia naukowego doktora, **SONATA** – przede wszystkim do osób, które uzyskały stopień doktora w ciągu ostatnich pięciu lat i które zamierzają stworzyć uniikatowy warsztat naukowy. Z kolei celem konkursu **SONATA BIS** jest powołanie nowego zespołu naukowego. Należy zwrócić uwagę, że w aktualnej edycji tego konkursu nastąpiła pewna zmiana: jest on otwarty dla naukowców, którzy uży-

skali stopień naukowy doktora w okresie od 2 do 12 lat przed rokiem złożenia wniosku (wcześniej okres ten sięgał granicy 10 lat), nie wlicza się w ten czas urlopów: macierzyńskiego i wychowawczego. Wnioski można składać do 15 grudnia.

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej prowadzi obecnie rekrutację do następujących konkursów: Program **IDEE DLA POLSKI** jest skierowany do laureatów ERC Starting Grant – konkursów prowadzonych przez Europejską Radę Nauki (ERC) – zamierzających realizować badania naukowe w Polsce. **IDEE** są adresowane do tych osób, których dotychczasowe osiągnięcia naukowe i dorobek świadczą o samodzielności naukowej i dają gwarancję prowadzenia badań na najwyższym światowym poziomie. Wnioski można składać w dowolnym terminie. Program **START** (edycja 2013) – to stypendia dla młodych naukowców, stojących u progu kariery naukowej, którzy już mogą wykazać się sukcesami w swojej dziedzinie nauki. Wysokość rocznego stypendium wynosi obecnie 28.000 zł. Termin składania wniosków upływa 31 października 2012 roku. Z kolei program **VENTURES** ma na celu podniesienie atrakcyjności pracy naukowej w Polsce, zainteresowanie młodych uczonych pracą naukową, a także

zwiększenie liczby projektów, których wyniki mogą być wdrożone w działalności gospodarczej. Jest adresowany do najmłodszych naukowców: studentów jednolitych studiów magisterskich (po ukończeniu trzeciego roku studiów) lub studiów II stopnia, absolwentów (do trzech lat po ukończeniu studiów magisterskich) zatrudnionych na etatach naukowo-dydaktycznych i doktorantów (uczestników studiów doktoranckich). Nabór wniosków jest prowadzony do 31 października 2012 roku.

Wśród otwartych konkursów, do których nabór prowadzi MNiSW, warto zwrócić uwagę na **IUVENTUS PLUS**. Konkurs jest przeznaczony dla młodych naukowców, niemających do dnia złożenia wniosku ukończonego 35 roku życia, których wyniki badań zostały opublikowane lub zostały przyjęte do publikacji w czołowych światowych czasopismach. Wnioski można składać do dnia 31 października 2012 roku.

Szczegółowe informacje na temat procedur aplikacyjnych oraz instrukcje dotyczące wypełniania wniosków dostępne są na stronach internetowych każdej z wyżej wymienionej instytucji oraz na stronie UMK, zakładka „Badania naukowe”.

Monika Dyjecińska
Dział Nauki UMK

O problemach nauki i szkolnictwa wyższego

17 i 18 września br. w Toruniu odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Współczesne problemy nauki i szkolnictwa wyższego”. Jej organizatorami były: Samorząd Doktorantów UMK, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów oraz Samorząd Studencki, przy wsparciu Fundacji Przyjaciół Toruńskiego Wydziału Prawa i Administracji. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął rektor UMK prof. Andrzej Tretyn. Kierownikiem naukowym konferencji był prorektor ds. studenckich i polityki kadrowej prof. Andrzej Sokół, zaś w Komitecie naukowym zasiadli: dziekan Wydziału Nauk Pedagogicznych UMK dr hab. Piotr Petrykowski, prof. UMK, prof. Magdalena Osińska (WNEiZ), dr hab. Agnieszka Skóra, prof. UMK (WPiA), dr hab. Arkadiusz Lach (WPiA) oraz dr hab. Małgorzata Świdorska (WPiA).

Zaproszenie do udziału w konferencji skierowane zostało do naukowców, doktorantów i studentów zainteresowanych problematyką przemian zachodzących w szkolnictwie wyższym – prawników, administratywistów, socjologów, politologów, pedagogów, historyków, specjalistów od zarządzania.

Motywe przewodnim spotkania stała się dyskusja na temat kluczowych problemów i wyzwań, z którymi muszą zmierzyć się w najbliższym czasie polskie uczelnie wyższe. Impulsem do podjęcia tych rozważań były poczynione ostatnio istotne reformy w zakresie funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego oraz sposobu finansowania badań naukowych. W szczególności naukowej refleksji poddano ocenę skutków uchwalenia nowej ustawy o zasadach finansowania nauki z dn. 30 kwietnia 2010 r. oraz dokonanej w marcu 2011 r. dużej nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Intencją organizatorów było stworzenie

interdyscyplinarnej płaszczyzny wymiany myśli, służącej lepszemu poznaniu i zrozumieniu obecnych tendencji legislacyjnych dotyczących szkolnictwa wyższego oraz szans i zagrożeń, jakie się z nimi wiążą.

Prawie 40 zgłoszonych wystąpień i referatów zostało podzielonych na bloki tematyczne, obejmujące m.in. zagadnienia ustrojowe i administracyjne uczelni wyższych, kwestie finansowe, zasady odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej pracowników, doktorantów i studentów. Nie zabrakło też analizy porównawczej pozycji polskich uczelni na tle innych krajów Unii Europejskiej oraz roli i znaczenia prowadzonych w Polsce badań w kontekście osiągnięć światowej nauki.



Fot. nadesłana

Nowe zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych

Już niebawem wszystkie jednostki naukowe będą poddawane kompleksowej ocenie parametrycznej według nowych zasad, wprowadzonych zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 lipca 2012 roku.

W myśl rozporządzenia, kompleksowa ocena jednostek naukowych będzie obejmowała cztery podstawowe obszary: 1. osiągnięcia naukowe i twórcze, 2. potencjał naukowy, 3. materialne efekty działalności naukowej oraz 4. pozostałe efekty działalności naukowej. Każda z tych kategorii przyniesie odrębną ocenę, a na ich podstawie ustalona zostanie ostateczna ocena jednostki naukowej.

Do osiągnięć naukowych jednostki zaliczane są głównie publikacje w czasopiśmie i monografie, dorobek artystyczny, uzyskane patenty, a także wyłączne prawa do odmiany roślin.

Ocena potencjału naukowego jednostki będzie obejmowała kwestię uprawnień do nadawania stopni naukowych, liczbę nadanych stopni i tytułów oraz wszczętych przewodów i postępowań w okresie objętym ankietą. W dorobku jednostki cenne będą pełnione przez pracowników funkcje w komitetach i gremiach międzynarodowych, jak również członkostwo w organizacjach i instytucjach naukowych – zagranicznych lub międzynarodowych. Ważnym aspektem jest także posiadanie laboratoriów badawczych o kompetencjach potwierdzonych certyfikatami jakości. Pod uwagę będzie brana liczba realizowanych projektów badawczych – krajowych i zagranicznych. Do ankiety wpisywane będą również przychody jednostki z tytułu prowadzenia badań naukowych lub prac rozwojowych wyłonionych w drodze postępowań konkursowych.

W obszarze materialnych efektów działalności jednostki reprezentujące nauki ścisłe, inżynierskie oraz nauki o życiu będą oceniane po pierwsze – za wysokość wypłaconych pracownikom wynagrodzeń (osobowych i bezosobowych) z tytułu prowadzenia badań naukowych lub prac rozwojowych, z wyłączeniem środków pochodzących z dotacji oraz środków pochodzących z działalności gospodarczej i dydaktycznej, po drugie – za nakłady jednostki na rozwój infrastruktury badawczej. W przypadku jednostek

reprezentujących nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce liczyć się będą realizowane projekty badawcze, wyłonione w drodze konkursów krajowych, zagranicznych lub międzynarodowych. W ich przypadku ważne będą również ekspertyzy i opracowania naukowe lub działania artystyczne przygotowane na zlecenie przedsiębiorców, instytucji lub organizacji gospodarczych. Wydziały pracujące w obrębie nauk artystycznych dodatkowo oceniane będą w zakresie nowych technologii, materiałów, wyrobów, procedur i opracowań na rzecz innych podmiotów na podstawie umów.

O tym, iż ministerstwo stara się premiiować wysiłki mające na celu wdrożenia i upowszechnianie wiedzy zdobytej w pracy badawczej, świadczy obecność w ankiecie punktów za praktyczne efekty badań naukowych lub prac rozwojowych, zaliczanych do obszaru pozostałych efektów działalności naukowej. Jednostki będą mogły wykazać i opisać dziesięć najważniejszych osiągnięć o znaczeniu ogólnospołecznym lub gospodarczym w okresie objętym ankietą, przy czym muszą to być osiągnięcia bezpośrednio związane z działalnością naukową i twórczą (nie mogą to być osiągnięcia o charakterze jedynie dydaktycznym). Wśród czynników branych w tym wypadku pod uwagę znajdują się m. in. efekty wynikające z rozwoju infrastruktury badawczej i jej wykorzystanie wykraczające poza daną instytucję (w tym także naukowe bazy danych), organizacja konferencji, festiwali, publikacja monografii naukowych o szczególnym znaczeniu dla dziedzictwa narodowego, rozwoju kultury lub nauki. Ponadto istotne są prestiżowe nagrody i wyróżnienia za działalność naukową lub za zastosowanie praktyczne wyników badań naukowych i prac rozwojowych. W ankiecie uwzględniane są również wydawane przez jednostkę czasopisma naukowe, znajdujące się w wykazie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pod uwagę brane są te z nich, które znajdują się w bazie JCR lub ERIH.

Jednym z głównych czynników decydujących o ocenie punktowej jest liczba pracowników zatrudnionych w jednostce naukowej przy prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych. W przypadku podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni (wydziały), do

liczby tej zaliczani są zarówno pracownicy naukowcy i naukowo-dydaktyczni, jak również pracownicy naukowo-techniczni i inżynierzy techniczni, zatrudnieni w celu wykonywania prac pomocniczych w badaniach naukowych oraz prac usługowo-badawczych. W odróżnieniu od ankiety, która obowiązywała przy ostatniej ocenie parametrycznej (przeprowadzonej pod koniec 2010 roku), jednostki naukowe w mniej szczegółowy sposób muszą określać liczbę zatrudnionych pracowników – należy podać jedynie ogólną liczbę zatrudnionych przy pracach badawczo-rozwojowych w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, w odniesieniu do całorocznego okresu zatrudnienia.

W ankiecie nie będą odrębnie oceniane warunki lokalowe (m. in. powierzchnia użytkowanego terenu, który jest własnością jednostki, czy też powierzchnia terenu udostępnianego innym jednostkom), wielkość zasobów bibliotecznych, czy też uczestnictwo w konsorcjach naukowych. Szansą na wykazanie znaczących dokonań w tych zakresach będzie punkt dotyczący najważniejszych osiągnięć jednostki.

Jednostki naukowe będą oceniane w grupach wspólnej oceny (GWO). Projekt składu owych grup przygotowywany będzie przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, z uwzględnieniem specyfiki każdej z grup nauk oraz specyfiki jednostek naukowych. Projekt składow GWO ogłaszany będzie na stronie BIP ministerstwa. Dla każdej GWO odpowiednia komisja zaproponuje po jednej jednostce referencyjnej dla kategorii naukowych A i B i one będą stanowiły próg przyjęcia jednostki do danej kategorii. Należy zwrócić uwagę, że jednostki referencyjne będą jednostkami modelowymi, określonymi poprzez wartości ocen za każde ze wspomnianych na początku kryteriów kompleksowej oceny. Wartości te zostaną określone przez właściwe komisje KEJN. W myśl rozporządzenia, komisje mają się przy tym w szczególności kierować pozycją nauki polskiej w dyscyplinach naukowych reprezentowanych przez jednostki danej GWO w skali międzynarodowej.

Dodatkowa analiza KEJN zostanie przeprowadzona w celu wyłonienia jednostek naukowych kategorii A+. W założeniu, jednostki naukowe, którym zostanie przyznana kategoria A+, powinny być wyróżniające się na tle pozostałych jednostek w danej GWO.

Katarzyna Lis
Dział Nauki UMK

➔ Zaproszeni goście reprezentowali m.in. uniwersytety: Warszawski, Jagielloński, Łódzki, Wrocławski, im. Adama Mickiewicza, KUL, Marii Curie-Skłodowskiej, Warmińsko-Mazurski oraz UMK.

Obradom towarzyszyła prezentacja monografii pt. „Prawo o szkolnictwie wyższym. Nowe prawo – aktualne problemy”, która została opracowana specjalnie z okazji konferencji i prze-

kazana wszystkim jej uczestnikom. Planowane jest także wydanie tomu pokonferencyjnego, w którym zawarta będzie szczegółowa analiza zagadnień i problemów przedstawionych przez prelegentów. Praca ta ukaże się najprawdopodobniej w grudniu bieżącego roku.

Krzysztof Czarnecki

Z posiedzenia Senatu

Pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Senatu obfitowało w sprawy osobowe, a zaczęło się uroczyste od wręczenia aktów stwierdzających wybór przedstawicieli społeczności akademickiej do Senatu UMK na kadencję 2012–2016.

Rektor prof. Andrzej Tretyn poinformował o dwóch spotkaniach, które odbył z wysokimi przedstawicielami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wśród poruszonych tematów za najciekawszy dla społeczności akademickiej rektor uznał zapowiadany wzrost budżetu resortu o 6 proc. w przyszłym roku. W ciągu trzech kolejnych lat ma zostać przeprowadzona regulacja płac w jednostkach podległych ministerstwu — łącznie o niemal jedną trzecią. O tyle wzrośnie wynagrodzenie przeciętne, a konkrety będą zależeć od kierowników jednostek.

Rektor powiadomił zebranych o rezygnacji dr. Pawła Modrzyńskiego z funkcji kanclerza UMK, czego powodem była zmiana planów życiowych. Rektor zaproponował mu objęcie od początku grudnia funkcji zastępcy kanclerza. W tej sytuacji na początku października zostanie ogłoszony konkurs na nowego kanclerza. Wyłoniona w nim osoba ma zacząć pracę 1 grudnia br.

Prorektor ds. studenckich prof. Andrzej Sokala przedstawił zarys tegorocznej rekrutacji na studia na UMK. Szczegóły nie są jeszcze znane, ponieważ proces jest w toku. Wyniki naboru będą zapewne podobne do tych sprzed roku, choć być może kryzys studiów niestacjonarnych pogłębi się. Nie najlepsze perspektywy rysują się też przed Zamiejscowym Ośrodkiem Dydaktycznym w Grudziądzu — najprawdopodobniej ruszą tam tylko dwa kierunki studiów stacjonarnych.

Wszystkie wnioski o awanse uzyskały poparcie senatorów — większość nawet jednomyślnie. Dotyczyły one kolejno: 1) mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na czas nieokreślony prof. dr. hab. Wiesława Nowaka z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, prof. dr. hab. Sławomira Rybickiego z Wydziału Matematyki i Informatyki, prof. dr. hab. Wojciecha Kosiedowskiego z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, prof. dr. hab. Romana Czai z Wydziału Nauk Historycznych, prof. dr. hab. Zofii Waszkiewicz z Wydziału Nauk Historycznych, 2) mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony prof. dr. hab. Krystyny Szafraniec z Wydziału Humanistycznego, prof. dr. hab. Stanisława Kukawki z Wydziału Nauk Historycznych, 3) zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego w UMK, jako podstawowym miejscem pracy, na podstawie umowy o pracę na okres pięciu lat dr. hab. Wojciecha Kujawskiego z Wydziału Chemii, dr. hab. Krzysztofa Gęsickiego z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, dr. hab. Macieja Mikołajewskiego z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, dr. hab. Krzysztofa Olechnickiego z Wydziału Humanistycznego, dr. hab. Joanny Bruzdy z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, dr. hab. Dagnosława Demskiego z Wydziału Nauk Historycznych, dr. hab. Wojciecha Olszewskiego z Wydziału Nauk Historycznych, dr. hab. Piotra Błajeta z Wydziału Nauk Pedagogicznych, dr. hab. Hanny Solarczyk-Szwec z Wydziału Nauk Pedagogicznych, dr. hab. Michała Strzeleckiego z Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych.

Kolejny punkt dotyczył opinii w sprawie nadania prof. Enrico Bertoliemu tytułu doktora honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Recenzję przygotował prof. Ryszard Oliński z Wydziału Farmaceutycznego, a poparcie i tym razem było jednomyślne.

Wybór najlepszego absolwenta, studenta, studenta sportowca w roku akademickim 2011/2012: za najlepszego absolwenta, a w zasadzie najlepszą absolwentkę Senat uznał, zgodnie z rekomendacją Komisji ds. Uczelnianych Wyróżnień dla Studentów i Absolwentów, aktualną uczestniczkę studiów doktoranckich mgr Katarzynę Bergmann z Wydziału Farmaceutycznego. Tytuł najlepszej studentki uzyskała Beata Kaczmarek,

która ukończyła I rok studiów II stopnia na kierunku chemia. Najlepszym studentem sportowcem okazał się Bartosz Kowalski, student II roku studiów stacjonarnych drugiego stopnia na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania. Uprawia z sukcesami judo, co nie przeszkadza mu w uzyskiwaniu bardzo dobrych wyników w nauce.

W kolejnym punkcie Senat zdecydował się zmienić uchwałę nr 81 Senatu UMK w sprawie zasad pobierania opłat za świadczone usługi edukacyjne oraz trybu i warunków zwalniania z tych opłat, którą przyjął 19.06.2012 r. Zmiany polegają na doprecyzowaniu rozwiązań dotyczących szczególnych sytuacji.

Zmieniono także uchwałę Senatu nr 13 z dnia 27.02.2007 r. w sprawie kierunków polityki kadrowej oraz zasad i trybu zatrudniania nauczycieli akademickich w UMK. Okazało się, że w części jest ona sprzeczna z nową ustawą *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Całkowita nowelizacja zostanie przedstawiona do opinii Senatu w grudniu, a tym razem chodziło o małą nowelizację. Istota sprawy polega na rezygnacji z recenzji dorobków osób ubiegających się o stanowiska profesorskie, jako że na ogół są to recenzje kurtuazyjne i niewiele wnoszą do całego procesu, natomiast trzeba za nie płacić. Nie zmienia to faktu, że każdy wniosek musi być oceniany z wykorzystaniem danych bibliometrycznych. Ponadto każda rada wydziału będzie miała prawo odwołać się do recenzji zewnętrznej, jeśli uzna to za celowe.

W kolejnym punkcie Senat zatwierdził zarządzenie w sprawie utworzenia Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii. Rektor prof. Andrzej Tretyn zauważył, że inwestycja, o wartości 72 mln zł, jest już niemal ukończona. Funkcjonowanie Centrum to szansa na prowadzenie nowoczesnych badań naukowych przy użyciu zaawansowanej aparatury, która zresztą kosztowała więcej niż wzniesienie gmachu. Pierwszy dyrektor tej instytucji, podobnie jak rada naukowa, zostanie powołany na rok.

Zatwierdzono też zarządzenie w sprawie przekształcenia Studenckiego Klubu Pracy Twórczej „Od Nowa” w Akademickie Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa”. Poza klubem „Od Nowa” w skład Centrum będą wchodzić: Samodzielna Sekcja ds. Auli i Klubów Studenckich, Dyskusyjny Klub Filmowy „Niebieski Kocyk”, Uniwersytecka Rozgłośnia „Radio Sfera” oraz Chór Akademicki. Taka centralizacja ma usprawnić proces pozyskiwania środków zewnętrznych dla tych instytucji. Cała operacja nie spowoduje wzrostu zatrudnienia.

W kolejnej uchwale Senat powołał na kadencję 2012–2016 Komisję ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu oraz Komisję Budżetową Uniwersytetu. Na nową kadencję powołano również przedstawicieli do Rady Społecznej Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. Jana Biziela w Bydgoszczy.

Senat wyraził pozytywną opinię w sprawie przekazania UMK przez miasto Bydgoszcz nieruchomości zabudowanej przy ul. Dworcowej 63 i 65a, z przeznaczeniem na uruchomienie kierunku lekarsko-dentystycznego. Kierunek stomatologiczny prawdopodobnie zostanie uruchomiony w roku akademickim 2014–2015. Jego prowadzenie wymaga solidnej bazy, którą chcą zapewnić władze Bydgoszczy, przekazując Uniwersytetowi nieruchomość, o której mowa. Wcześniej należała ona do Polskich Kolei Państwowych. Jest w dobrym stanie, choć wymaga pewnej modernizacji.

Senatorowie zatwierdzili zarządzenie w sprawie utworzenia Katedry Pracy Socjalnej na Wydziale Nauk Pedagogicznych. Od kilku lat prowadzony jest kierunek „praca socjalna”, który niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem. Kadra prowadząca te studia ma imponujące osiągnięcia badawcze. Powołanie Katedry ma przyczynić się do uruchomienia studiów w tym obszarze na drugim stopniu, a także w trybie niestacjonarnym.

Na zakończenie obrad rektor prof. Andrzej Tretyn podkreślił, że aktywne uczestnictwo w pracach Senatu to nie tylko zaszczyt, ale i obowiązek.

Sławomir Jaskólski

Nominacje profesorskie

5 pracowników UMK: prof. Grażyna Halkiewicz-Sojak, prof. Stanisław Kukawka, ks. prof. Jarosław Michalski, prof. Mirosław Strzyżewski oraz prof. Jolanta Żelazna odebrało z rąk Prezydenta RP nominacje profesorskie. Uroczystość odbyła się 3 października w Pałacu Prezydenckim.

Profesor nauk humanistycznych Grażyna Halkiewicz-



-Sojak jest historykiem literatury, pracuje w Zakładzie Literatury Polskiej Romantyzmu i Pozytywizmu UMK; od 2005 roku kieruje tym zakładem. Jej badania i publikacje koncentrują się wokół polskiej literatury XIX wieku, zwłaszcza twórczości Cypriana Norwida i Zygmunta Krasińskiego. Twórczość tych właśnie pisarzy, analizowana także w perspektywie historii idei, pogranicza literatury i sztuk plastycznych oraz recepcji literackiej w XX wieku, jest tematem

czterech książek autorskich badaczki. Ponadto redagowała ona lub współredagowała kilka tomów prac zbiorowych, poświęconych np. symbolice mistycznej w literaturze XIX wieku, motywom astronomicznym w poezji, wątkom sakralnym w twórczości Zbigniewa Herberta. Uczestniczyła w realizacji dwóch międzyuczelnianych grantów, w ramach których badano recepcję literatury antycznej w XIX wieku. Opublikowała około dziewięćdziesięciu rozpraw i artykułów w czasopiśmie naukowych i monografiach zbiorowych. Uczestniczy w pracach zespołu redakcyjnego rocznika „Studia Norwidiana”, redagując dział rozpraw. W ramach nowej, krytycznej edycji „Dzieł wszystkich” Cypriana Norwida przygotowuje edycję naukową jednego z projektowanych tomów. W latach 1999–2002 pełniła obowiązki prodziekana Wydziału Filologicznego, od 2007 roku sprawuje funkcję dyrektora Instytutu Literatury Polskiej UMK.

Profesor nauk humanistycznych Stanisław Kukawka jest



archeologiem. Kieruje Zakładem Młodszej Epoki Kamienia w Instytucie Archeologii UMK. Jest absolwentem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia na kierunku archeologia ukończył w 1979 roku. W 1989 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie archeologii na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1998 roku stopień doktora habilitowanego na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 1979 roku nie-

przerwanie pracuje na UMK. Profesor Stanisław Kukawka jest znawcą przemian kulturowych zachodzących w Europie Środkowej w VI–III tysiąclecie p.n.e. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się w szczególności wokół problematyki rozprzestrzeniania się kultury wspólnot wczesnorolniczych w IV tysiąclecie p.n.e. i związków tych ludów z grupami zbieraczy i łowców z Europy Wschodniej. Ponadto zajmują go problemy metodologii i metodyki badań archeologicznych. Od ponad trzydziestu lat prowadzi intensywne badania wykopaliskowe na ziemi chełmińskiej i w jej okolicach, dzięki czemu region ten znalazł się w naukowym obiegu archeologii europejskiej. Jest autorem ponad sześćdziesięciu publikacji naukowych, w tym czterech książek: *Kultura pucharów lejkowatych na ziemi chełmińskiej w świetle źródeł ceramicznych* (1991), *Na rubieży środkowoeuropejskiego świata wczesnorolniczego. Społeczności ziemi chełmińskiej w IV tysiąclecie p.n.e.* (1997), *Przyczynki do dyskusji nad stanem archeologii polskiej* (2004), *Subneolit północno-wschodnioeuropejski na Niżu Polskim* (2010).

Ksiądz profesor nauk humanistycznych Jarosław Michal-



ski w latach 1983–1989 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Tytuł magistra teologii uzyskał w 1989 roku na KUL-u. Od 1991 roku studiował tamże na Wydziale Teologii oraz na Wydziale Nauk Społecznych, uzyskując stopień doktora (1994) i tytuł magistra pedagogiki. W latach 1994–1995 przebywał na stypendium naukowym w Uniwersytecie w Augsburgu. Był stypendystą na Wydziale Nauk o Wy-

chowaniu Papieskiego Uniwersytetu Salesjańskiego w Rzymie (1995–1998), uzyskując stopień doktora nauk pedagogicznych (1999). Od roku 1999 kilkakrotnie odbywał zagraniczne pobyty studyjne związane ze swoimi zainteresowaniami naukowymi i prowadzonymi badaniami (m.in. w Wiedniu, Augsburgu, w Rzymie, w Würzburgu). W roku 2004 habilitował się i otrzymał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki – teorii wychowania. Na UMK pracuje od 2006 roku. Główny przedmiot zainteresowań naukowych księdza profesora koncentruje się wokół kilku dopełniających się nurtów, między innymi takich jak: filozoficzne podstawy wychowania, tradycja i współczesność; antropologia wychowania; aksjologia oraz etyka wychowania i kształcenia; wychowanie do wartości, do sensu życia i człowieczeństwa; pedagogika religii, znaczenie inspiracji chrześcijaństwa dla pedagogiki i wychowania; koncepcja wychowania obywatelskiego w pedagogice religii, ze szczególnym uwzględnieniem myśli Józefa Tischnera. Ma to swoje odbicie w publikacjach: książkach, pracach zbiorowych, artykułach naukowych i popularnych, projektach badawczych. Obecnie ksiądz profesor pełni funkcję prodziekana ds. naukowych na Wydziale Nauk Pedagogicznych UMK.

➔ **Profesor nauk humanistycznych Mirosław Strzyżewski**

jest historykiem literatury i edytorem. Studiował polonistykę na UMK (pracę magisterską obronił w 1985 roku). Na toruńskiej uczelni obronił również doktorat na temat działalności krytycznej Mochnackiego (1994) oraz habilitował się w roku 2001. Na UMK pracuje od 1986 roku. Jest kierownikiem Zakładu Tekstologii i Edytorstwa Dzieł Literackich UMK oraz dyrektorem Wydawnictwa Naukowego UMK. To autor

wielu książek: *Działalność krytyczna Maurycego Mochnackiego* (1994), *Michał Podczaszynski. Zapomniany romantyk* (1999), *Maurycy Mochnacki. Rozprawy literackie* (2000; 2 wyd. – 2004), *Mickiewicz wśród krytyków. Studia o przemianach i formach romantycznej krytyki w Polsce* (2001), *Henryk Elzenberg i literatura* (2003), *Romantyczna nieskończoność. Studium identyfikacji pojęcia* (2010), *Romantyczne sfery muzyczne* (2010); redaktor naukowy tomów zbiorowych: *Polska krytyka literacka w XIX w.* (2005), *Z warsztatu edytora dzieł romantyków* (2008), *Rozmaitości warsztatowe* (2010), *Dyskursy krytycznoliterackie 1764–1918. Wokół „Słownika polskiej krytyki literackiej”*; twórca i redaktor naczelny czasopisma *Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie*. Ponadto autor wielu rozpraw, artykułów, recenzji i szkiców krytycznoliterackich. Prof. Strzyżewski amatorsko uprawia sport. Wziął udział w ponad 40 maratonach.

Profesor nauk humanistycznych Jolanta Żelazna

w 1978 roku ukończyła studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim (praca magisterska pt. „Heideggerowska hermeneutyka języka Dasein”). Doktorat obroniła w 1986 roku. Habilitowała się na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 1996 roku. Od końca 2001 roku jest profesorem UMK. W Instytucie Filozofii UMK pracuje od 1978 roku. Obecnie kieruje Zakładem Historii Filozofii. Aktywnie działa w wielu

instytucjach naukowych: od 2008 roku jest przewodniczącą Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Poza tym jest członkiem *Spinoza-Gesellschaft* i redaktorem sekcji polskiej *Spinoza On-line Bibliographie* przy *Spinoza-Gesellschaft* (Hannover), jak również redakcji „Ruchu Filozoficznego” i Rady Programowej Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej. Zainteresowania naukowe pani profesor dotyczą historii filozofii, zwłaszcza wielkich systemów filozoficznych XVII w. i współczesnej filozofii niemieckiego obszaru językowego. W tym zakresie opublikowała 4 książki i kilkadziesiąt artykułów w czasopiśmie filozoficznych.

★★★

Prezydent RP wręczył nominacje profesorskie 2 pracownikom UMK: prof. Danucie Dziawgo, prorektorowi ds. ekonomicznych i rozwoju oraz prof. Adamowi Grzeleńskiemu, dyrektorowi Instytutu Filozofii. Uroczystość odbyła się w dniu 9 października w Pałacu Prezydenckim.

Profesor nauk ekonomicznych Danuta Dziawgo jest pro-

rektorem UMK ds. ekonomicznych i rozwoju. Ukończyła ekonomię na UMK. Rozprawę doktorską pt. „Ryzyko inwestycyjne dłużnych papierów wartościowych na międzynarodowym rynku finansowym (ocena i klasyfikacja)” obroniła w 1997 roku. Habilitowała się w oparciu o rozprawę pt. „Stowarzyszenia indywidualnych inwestorów i kluby inwestycyjne na rynku papierów wartościowych” w 2004 roku. Była m.in. stypendystką Fundacji na rzecz Nauki

Polskiej, członkiem Zespołu Specjalistycznego Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego do oceny wniosków o przyznanie środków finansowych na działalność statutową, członkiem założycielem Polskiego Stowarzyszenia Finansów i Bankowości oraz Polskiego Instytutu Relacji Inwestorskich, członkiem Rady Programowej Zeszytów Naukowych Polskiego Stowarzyszenia Finansów i Bankowości, *visiting* profesorem na zagranicznych uczelniach (we Francji, Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech). Na UMK prof. Dziawgo pracuje od 1993 roku, obecnie w Katedrze Rachunkowości na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania. Jest autorką i współautorką ponad 150 publikacji naukowych, w tym w językach obcych (angielskim, niemieckim, rosyjskim, białoruskim, chińskim), oraz monografii pt. *Relacje inwestorskie. Ewolucja – funkcjonowanie – wyzwania*. Zajmuje się m.in. finansami i rachunkowością oraz rynkiem papierów wartościowych.

Profesor nauk humanistycznych Adam Grzeleński urodził

się w 1972 roku. Na UMK pracuje od roku 1996, obecnie na stanowisku dyrektora Instytutu Filozofii UMK. Jest kierownikiem Zakładu Filozofii Nauki. Zainteresowania badawcze profesora koncentrują się wokół historii filozofii brytyjskiej XVII i XVIII wieku, w tym także filozofii przyrody oraz estetyki. Do jego najważniejszych publikacji należą monografie *Angielski spór o istotę piękna. Koncepcje Shaftesbury'ego i Burke'a* (2000), *Katego-*

rie podmiotu i przedmiotu w Dawida Hume'a nauce o ludzkiej naturze (2005), *Człowiek i duch nieskończony. Immaterializm George'a Berkeleyya* (2010), a także przekłady źródłowych tekstów filozoficznych autorstwa D. Hume'a, G. Berkeleyya, Shaftesbury'ego, W. Jamesa i innych.

(w)

Zdjęcia: Andrzej Romański

Graficzne ucztowanie

Grafika artystyczna traktowana jest dzisiaj trochę jako obszar peryferyjny, lokujący się gdzieś na uboczu wielkich przeobrażeń, którym uległa w ostatnich dziesięcioleciach sztuka. Wobec niestrudzenie ponawianego hasła o dewaluacji wartości warsztatu artystycznego, bazująca w dużej mierze na nim grafika wydaje się być rzeczywiście medium anachronicznym.

Ocena taka jest jednak wielce niesprawiedliwa. Przekonać się o tym możemy, jeśli spojrzymy na nią poprzez pryzmat zmian technologicznych, jakie przeobraziły w ostatnich latach współczesny świat, a wraz z nim szeroko pojętą kulturę wizualną. Technologie cyfrowe, które w stosunkowo krótkim czasie zawładnęły naszą wizualną rzeczywistością, w swej specyfice generowania, przetwarzania i powielania obrazu bliskie są graficznemu medium. I w jednym, i w drugim przypadku mamy do czynienia z obecnością matrycy zawierającej kod obrazu, ważnym elementem procesu tworzenia jest odpowiednie opanowanie warsztatu oraz pewien stopień jego automatyzacji. W takim kontekście nie powinno więc dziwić, że techniki cyfrowe znalazły szybko uznanie w środowiskach grafików, fascynując nie tylko pokolenia najmłodsze, ale także twórców starszych z dużym dorobkiem artystycznym. Cyfra stała się dla grafiki bodźcem dalszego rozwoju, doprowadziła do przewartościowania wielu dotąd niezmiennych sądów o istocie, granicach i elementach tożsamości tego medium. Mając to wszystko na uwadze, grafika, choć ciągle odwołująca się do swej tradycji i rudymetów technologicznych, nie powinna być jednak postrzegana jako obszar anachroniczny, lecz postępowy w sztuce. Jak wielka jest żywotność tego medium, przekonać się możemy tej jesieni, odwiedzając liczne wystawy dedykowane różnym aspektom współczesnego funkcjonowania i postrzegania grafiki artystycznej.

Głównym powodem wzrostu zainteresowania grafiką artystyczną w tym czasie jest kolejna już edycja **Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie**, jednej z najstarszych i najbardziej renomowanych imprez tego typu na świecie. Od kilkunastu lat wydarzeniu temu sukcesywnie podporządkowywane są inne przedsięwzięcia wystawiennicze, konkursowe, naukowe i popularyzatorskie dedykowane grafice artystycznej w naszym kraju. Dzięki temu od połowy września w całej Polsce widzowie mogą obejrzeć kilkadziesiąt wystaw, wziąć udział w sesjach naukowych, warsztatach oraz panelach dyskusyjnych. Główne prezentacje, odbywające się w Krakowie (MTG) i Katowicach (Triennale Grafiki Polskiej), mają charakter pokonkursowych przeglądów, na których widzowie zobaczyć mogą wybór kilkuset spośród kilku tysięcy, nadesłanych na konkursy prac. Już tylko odwiedzenie tych dwóch wystaw daje doskonały obraz współczesnej grafiki artystycznej, która nie tylko przyswoiła sobie doskonale medium cyfrowe, czego przykładem niech będzie Grand Prix MTG dla komputerowo generowanych prac

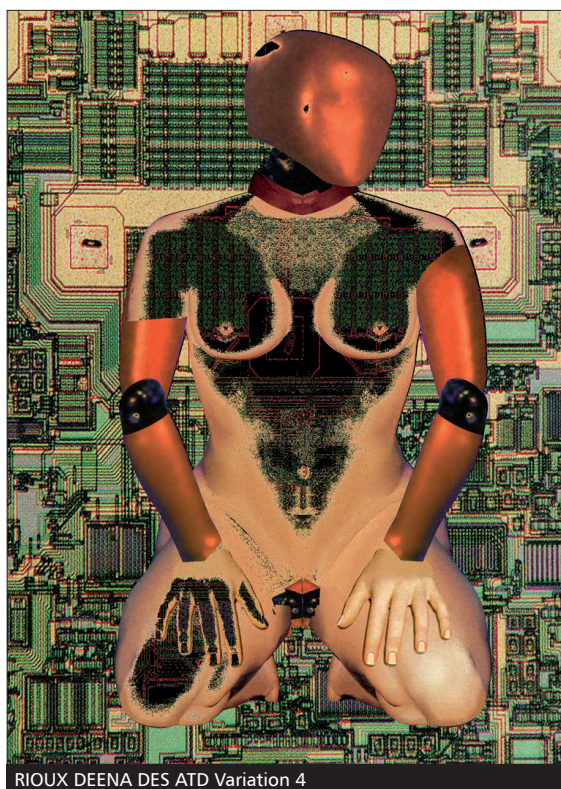
autorstwa Joanny Janowskiej-Augustyn, wchodzi też chętnie w mariaż z innymi mediami, takimi jak: malarstwo, obraz animowany czy sztuka instalacji. Świadectwem uznania tych, wydawałoby się dezintegrujących tożsamość medium, działań jest nagrodzenie Grand Prix d'Honneur MTG Izabeli Gustowskiej, której wkład we współczesną grafikę artystyczną przez wiele lat nie był odpowiednio doceniony właśnie przez przekraczanie przez nią granic tradycyjnego medium. Imponujące przeglądy tendencji w grafice światowej i polskiej organizowane przez galerie i środowiska artystyczne Krakowa i Katowic odkryły jednocześnie siłę, ale też pewien stan spowolnienia w rozwoju. Tak jakby oswojono już to, co niedawno było rewolucyjne, i wyczekiwano na nowe. Podobne symptomy dostrzec można było też, odwiedzając inne imprezy odbywające się w ramach MTG w całym kraju, każda z odwiedzonych przeze mnie oferowała niezwykle frapującą odsłonę współczesnej grafiki artystycznej.

Jedną z ciekawszych imprez odbywających się w ramach tegorocznego święta grafiki, organizowanego od trzydziestu lat przez toruńską galerię Wozownia, jest siódma już edycja **Koloru w grafice**. Tym razem całość dedykowana została technikom cyfrowym i była to, z wielu względów, decyzja bardzo trafna. Można zaryzykować sąd, że technologiczne kryterium doboru prac w tym przypadku było naturalnym następstwem programowej refleksji nad obecnością i znaczeniem koloru w grafice artystycznej. To właśnie ekspansja cyfry w grafice artystycznej doprowadziła do znaczącego przewartościowania technologicznych i formalnych aspektów funkcjonowania barwy w grafice. Łatwość generowania kolorowych prac zrzuciła z medium jarmuz poszukiwań warsztatowych, zachowując jednocześnie wspianą tradycję symboliczną i strukturalną egzystencji koloru w grafice. Doskonale widoczne jest to na toruńskiej ekspozycji. Zdziwiała tutaj ogromna różnorodność prac, z których wiele, nawiązując do tradycji medium, oferuje nowe spojrzenie na nią. Okazuje się, że pod szeroko rozumianym pojęciem

druków cyfrowych kryje się ogromne bogactwo rozwiązań technologicznych, formalnych, stosowanych strategii czy twórczej ekspresji. Kusząca początkowo „łatwością”, a zatem często naiwnymi efektami cyfra dzisiaj już odkrywa coraz bardziej pełnię swych rzeczywistych możliwości. Do interesujących realizacji prezentowanych podczas toruńskiego przeglądu zaliczyć należy tzw. prace hybrydalne – łączące w sobie doświadczenia tradycyjnego warsztatu graficznego z obróbką cyfrową. Do takich należą realizacje Andrzeja Węclawskiego oraz Ingrid Ledent. One, wraz z kompozycjami eksplorującymi właściwości cyfrowego medium, jak choćby prace Gabora Ujwari czy Deeny des Rioux, stanowią być może istotną wskazówkę do odczytania kierunku rozwoju współczesnej grafiki artystycznej.

Wszystkich, którym grafika nie jest obojętna, zachęcam do odwiedzenia licznych wystaw, których większość czynna będzie aż do końca roku.

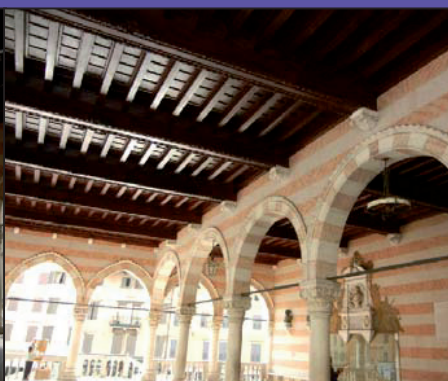
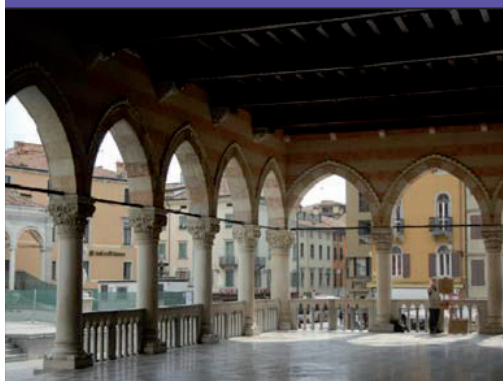
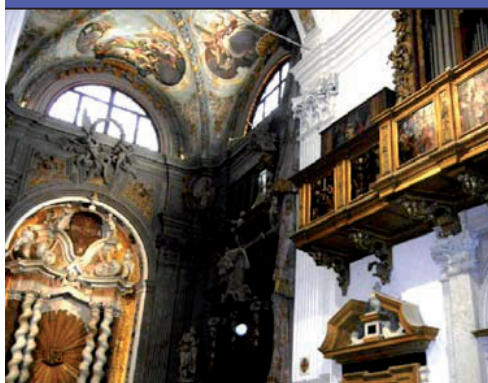
Sebastian Dudzik



Punkt na mapie: UDINE



SERCE REGIONU FRIULI



PROZAICZNE TŁO HISTORII



Udine

Rzym, Wenecja, Padwa, Florencja czy Weronia z balkonem Romea i Julii – to miejsca we Włoszech, w których każdy chciałby się znaleźć, choćby pod pretekstem zorganizowanej konferencji naukowej. W tym roku ósma już edycja International Conference on f-Electrons (ICfE-8) została zorganizowana w Udine. Wprawdzie Włochy, ale poza tradycyjnym szlakiem ubitym przez turystów. Udine? Punkt na mapie leżący na uboczu między Adriatykiem i Alpami, tuż przy granicy ze Słowenią i w sąsiedztwie z Austrią; i nawet nie wiadomo, jak tam dotrzeć...

Naukowy raport z konferencji opublikują w Newsletter of Forum on International Physics, American Physical Society; w tej prezentacji przedstawiam przepiękne miasteczko, żyjące swoim zwykłym życiem na tle bogatej historii i jednocześnie pulsujące młodzieńczą atmosferą uniwersytetu, założonego po trzęsieniu ziemi w 1976 roku.

Teren ten zamieszkały jest od ery neolitu, choć nazwa *Udine* została pierwszy raz użyta dopiero... w 983 roku. W 1223 roku, czyli zanim Toruń nabył prawa miejskie, Udine, będąc siedzibą patriarchów, stało się ważnym centrum ekonomii i handlu. Nadal Udine uznane jest jako historyczna stolica Friuli, obszaru północno-wschodniego Włoch, zachowującego swoistą odrębność kulturową i historyczną. Jest to miasto należące do Włoch od 1866 roku, aczkolwiek nadal widoczne są ślady austriackich wpływów z okresu Królestwa Lombardzko-Weneckiego, utworzonego w 1815 roku na terenach włoskich przyłączonych do Cesarstwa Austriackiego na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego.

Na załączonych fotografiach zebranych pod tytułem *Punkt na mapie: Udine* przedstawiam koloryt miasta, choć tylko w dwóch wymiarach, jest to jednak niemy obraz wielowymiarowych wrażeń doznanych w przerwach między obradami naukowej konferencji. Aktywny udział w tej konferencji (wykład, plakat i autorska sesja) wzbogacony przez pobyt w uroczym mieście był sponsorowany z funduszu grantu KBN, którego kierownikiem jest dr Andrzej Kędziorski z Instytutu Fizyki (też aktywnie obecny w Udine).

Tekst i zdjęcia: prof. Lidia Smentek

Nieznane skarby

1 października br. zainaugurowano na UMK w Toruniu nowy rok akademicki. Tego samego dnia przypadła także setna rocznica śmierci Juliusa Habichta, berlińskiego architekta, projektanta dawnego Banku Rzeszy w Toruniu, dziś Collegium Maximum przy placu Rapackiego.

Na inauguracji prof. Andrzej Radziwiński wygłosił referat o *Zapomnianej historii*, o wydarzeniach, które zostały wyparte ze świadomości narodów, o fałszowaniu kart historii i ich wybielaniu. Historia zapomniania dotyczy nie tylko zdarzeń o charakterze ogólnonarodowym, jak masowe poparcie przez Niemców polityki Hitlera, który głośno mówił o upokorzeniach, jakich doznali po I wojnie światowej, rekompensował im poczucie rzekomej krzywdy, rozwijając ideologię faszystowską. Wypiera się także wydarzenia o charakterze lokalnym, jak Jedwabne w Polsce.

Także w Toruniu jest wciąż wiele białych plam do wypełnienia. Bardzo negatywnie podchodzimy do czasów pruskiej dominacji, wymazując z historii miasta działalność niemieckich artystów, którzy jednoznacznie kojarzą nam się z propagandowym orężem tych ciężkich dla Polaków czasów. Ale przecież było grono artystów, którym po prostu przyszło się w Toruniu urodzić, takich jak: Karl Bennewitz von Löfen (Toruń 1826–Berlin 1895), Theodor Nau (Toruń 1810–?) czy Paul Philippe (Toruń 1870–1930 Paryż). W Toruniu działał biedermeierowski malarz martwych natur i scen religijnych w duchu rafaelitów – Friedrich Wilhelm Völcker (Berlin 1799–Toruń 1870), u któ-

rego pierwsze lekcje rysunku pobierał m.in. Robert Assmus (Sztum 1842–1904 Diessen), popularny ilustrator. Tutaj także kapitan Oscar Kausch podczas stacjonowania przez kilkanaście miesięcy pomiędzy rokiem 1869 a 1870 wykonał dziesiątki akwarel, które dziś są bezcennym źródłem do badań ikonografii i życia codziennego Torunia.

Chociaż wymienieni artyści nie tworzą polskiej historii sztuki, nie można ich pomijać przy opracowaniu sztuki Torunia, czy szerzej – Pomorza. Pierwszą próbą przywrócenia zapomnianej historii sztuki tego regionu jest wystawa prezentowana w Muzeum Uniwersyteckim pt. *Nieznane skarby. Grafika i malarstwo od XV do XX w. ze zbiorów Westpreussisches Landesmuseum w Münster*. Wernisaż, który odbył się 28 września br., zaszczytlił swoją obecnością dr Thomas Lindner (Federalny Urząd ds. Kultury i Mediów Republiki Niemiec), Magdalena Oxfort (Referat Kultury ds. Prus Zachodnich, Wielkopolski, Małopolski, Wołyń i Galicji) oraz dr Lothar Hyss (dyrektor Westpreussisches Landesmuseum w Münster), którzy w swoich przemówieniach podkreślili wspólne polskie i niemieckie dziedzictwo Pomorza. Gości przywitali: dr Krzysztof Nierzwicki – dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej oraz prof. Piotr Klugowski – pełnomocnik rektora ds. promocji Uniwersytetu. Obecni byli liczni przedstawiciele toruńskiej nauki i kultury oraz dyrektorzy i pracownicy muzeów w Sopocie i Gdańsku.

Powstałe w 1975 r. Westpreussisches Landesmuseum (Muzeum Prus Zachod-



Otwarcie wystawy w Muzeum Uniwersyteckim, Toruń 28 października 2012

Fot. Piotr Kurek

► nich) jest głównym niemieckim ośrodkiem gromadzącym, przechowującym, badającym oraz prezentującym obiekty dotyczące kultury i historii Pomorza. Siedzibą muzeum jest renesansowy dwór Dorstenhof w Wolbeck-Münster (Westfalia), a od 2013 r. będzie pofranciszkański klasztor w Warendorf.

Na wystawie możemy zobaczyć 45 wybranych prac graficznych i malarskich, powstałych pomiędzy końcem XV a pocz. XX w. Ekspozycja podzielona jest na dwie części. Pierwsza część ilustruje rozwój przedstawień graficznych Pomorza od najstarszego, pochodzącego z 1493 r. drzeworytu z fantastycznym wyobrażeniem Prus, zamieszczonego w *Kronice świata* Hartmanna Schedela, poprzez XVI-wieczne rzeczywiste widoki miast, m.in. z wydane w latach 1572–1618 *Civitates Orbis Terrarum* Georga Brauna i Franza Hogenbergama, XVIII-wieczne miedziorytnicze panoramy m.in. Elbląga, Kwidzyna, Prabut i Torunia, ujęte z „lotu ptaka”, po plastyczne i szczegółowe widoki miast z XVIII stulecia. Do najciekawszych w tej grupie zaliczane są powstałe w 1765 r. miedzioryty Matthaeusa Deischa, opublikowane w tece *50 prospektów Gdańska*. Rosnące w XIX w. zainteresowanie historią oraz pierwsze prace konserwatorskie przyczyniły się do rozwoju grafiki reprodukcyjnej (litografii i drzeworytu), wykorzystywanej w publikacjach książkowych i czasopiśmie. Szybki rozwój turystyki spowodował masową publikację pamiątek z podróży – widoków odwiedzanych miejsc oraz druk ilustrowanych przewodników. Pod koniec XIX w. klasyczne techniki graficzne wyparła szybka i tania fotografia.

Wśród prac malarskich, które tworzą drugą część wystawy, powstałych w XIX i pocz. XX w. dominują dzieła gdańskich artystów kształcących się w powstałej tam w 1804 r. Prowincjonalnej Szkole Artystycznej, która mieściła się na górnych piętrach Bramy Długoulicznej (Złotej). Uczęszczali do niej m.in. Albert Wilhelm Adam Juchanowitz (1817 Gdańsk-ok. 1865 Szwajcaria) i Carl Gustav Rodde (1830 Gdańsk–1906 Berlin), którzy następnie kontynuowali naukę, pierwszy w Berlinie, a drugi w Düsseldorfie. Obaj oddawali w swoich pracach romantyczny nastrój poprzez efektowną grę światła. Szczególną biegłość w osiąganiu efektów świetlnych zdobył Eduard Hildebrandt (1817 Gdańsk–1868 Berlin), profesor Akademii Berlińskiej i nadworny malarz Fryderyka Wilhelma IV. Najbardziej znanym absolwentem gdańskiej uczelni był Friedrich Eduard Meyerheim (1808 Gdańsk–1879 Berlin), pionier realistycznego malarstwa rodzajowego w Berlinie, profesor Pruskiej



Thorn [Toruń], 1855, litografia kolorowana, ryt. i lit. Conrad Anton Mann z: Franz Brandstaeter, *Wisła*, Kwidzyn 1855

Akademii Sztuk. Jego młodszy brat Wilhelm Alexander (1815 Gdańsk–1882 Berlin) specjalizował się w scenach rodzajowych z motywem koni. Gdańską szkołę ukończył także Wilhelm August Stryowski (1834 Gdańsk–1917 Essen), kontynuujący naukę u Friedricha Wilhelma Schadowa w Düsseldorfie, który powrócił do Gdańska i od 1870 r. był nauczycielem w tamtejszej szkole oraz został w 1887 r. kustoszem Muzeum Miejskiego. Był baczny obserwator życia codziennego flisaków. Okolice Grudziądza utrwalał Gustav Breuning (1827 Pomorze–1902 Grudziądz), z kolei Paul Emil Gabel (1817 Elbląg–1938 Hamburg) był – w latach 1904–29 – związany z Elblągiem. Ukończył studia w Düsseldorfie i odbył szereg podróży, m.in. do Egiptu i Maroka. Uczniem Stryowskiego w Gdańsku był Berthold Helligrandt (1877 Elbląg–1954 Hanower), który kontynuował naukę w Dreźnie i Monachium, osiadł w 1925 r. w Hanowerze – znany jest z widoków Gdańska. Impresjonistyczne, niemal bezludne pejzaże o dalekim horyzoncie malował Ernst Kolbe (1876 Kwidzyn–1946 Rathenow), wyśmienicie oddając otwartą przestrzeń i surowy nastrój pomorskiego krajobrazu. Członkiem Berlińskiej Secesji był Bruno Krauskoph (1892 Malbork–1960 Berlin), którego prace zostały uznane przez narodowych socjalistów za „zdegenerowane”. W 1933 r. opuścił Berlin i zamieszkał najpierw w Norwegii, a od 1948 r. w Nowym Jorku. Rok przed śmiercią powrócił do Berlina. W Gdańsku działał urodzony w Berlinie Fritz August Pfuhle (1878 Berlin–1969 Reinbek), projektant witraży i autor malowideł ściennych, portretów i licznych studiów koni. Na pomorskie plenery przyjeżdżali także malarze z głębi Prus, m.in. Hanna Mehls (1867 Berlin–1928 Berlin), Erich Mercker (1891 Zabern/Elsass–1973 Monachium), Otto Hamel (1866 Erfurt–1950 Lohr nad Menem) i Erich Kips (1869 Berlin–1945 Berlin), którzy rejestrowali codzienne życie miast i surowe piękno pejzażu pomorskiego.

Malarstwo prezentowane na wystawie pokazuje ewolucję od ujęcia realistycznego po przedstawienie wrażenia. Gdańsk jako centrum artystyczne umożliwiał miejscowym artystom zdobycie wykształcenia, ułatwiał promocję twórczości i oferował bogactwo malowniczych motywów, które przyciągały także malarzy z innych stron.

Wszystkie prace są przedstawiane w Polsce po raz pierwszy. Otwierają nowy rozdział w badaniach artystycznej tożsamości naszego regionu i przywracają zapomnianą historię (nie tylko sztuki) Pomorza. Symbolicznie dzieje się to w budynku zaprojektowanym przez niemieckiego architekta, w stulecie jego śmierci.

Sławomir Majoch



Ernst Kolbe (1876 Kwidzyn–1946 Rathenow), *Marcowe prace polne na Pomorzu*, olej na płycie pilśniowej

90. urodziny Profesora Andrzeja Tomczaka

12 września br. 90 urodziny obchodził wybitny archiwista oraz znawca historii nowożytnej i najnowszej prof. Andrzej Tomczak.

Jest synem Józefa i Anieli z Twardowskich urodzonym we wsi Biesiekierz Górzewo. Jego dziadek prof. Kazimierz Twardowski był twórcą polskiej filozofii uniwersyteckiej i kierownikiem katedry filozofii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; stryj, biskup sufragan łódzki – Kazimierz Tomczak, znany był ze swej niezłomnej postawy patriotycznej, zarówno w czasie okupacji niemieckiej, jak i później, w okresie PRL-u. Mężem ciotki Profesora – Marii Twardowskiej był filozof i logik, Kazimierz Ajdukiewicz.

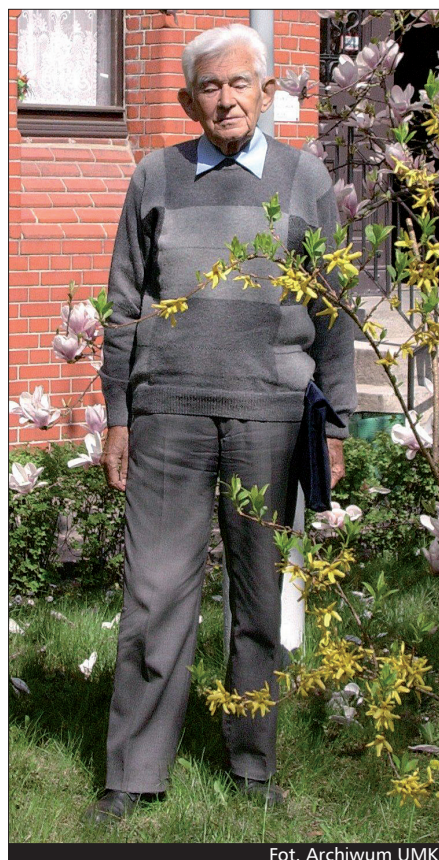
Szkołę powszechną i prywatne męskie gimnazjum A. Zimowskiego ukończył w Łodzi, tam też rozpoczął naukę w liceum humanistycznym, którą przerwał wybuch II wojny światowej. Po włączeniu Łodzi do Rzeszy przedostał się do Generalnej Guberni, gdzie pracował zarobkowo w podwarszawskich Młocinach i Skolimowie, potem w Głównie k. Łowicza. W 1941 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, a wiosną 1944 r. znalazł się w plutonie Kedywu Obwodu Brzeziny-Koluszeki ZWZ-AK. W 1942 r. uzyskał maturę w warszawskim tajnym Liceum św. Stanisława. Po maturze uczył w Głównie polskiego, historii i geografii na tajnych kompletach w zakresie czteroklasowego gimnazjum.

W kwietniu 1945 r. rozpoczął studia historyczne w Łodzi, które od 1946 r. kontynuował na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem prof. Ludwika Kolankowskiego, współorganizatora toruńskiej uczelni i jej pierwszego rektora, który wkrótce zaproponował mu stanowisko zastępcy asystenta. W trakcie studiów zainteresował się archiwistyką, i w 1946 i 1947 r. odbył pod opieką archiwistów Jadwigi Karwasińskiej i Adama Stebelskiego praktykę w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. W roku 1948 uzyskał magisterium z filozofii w zakresie historii, na podstawie pracy *Walenty Dembiński, ostatni kanclerz Polski Jagiellońskiej*, której promotorem był prof. Kolankowski.

Po studiach jako młodszy asystent i asystent kontynuował pracę na UMK. Interesował się wówczas historią nowożytną. Efektem tych zainteresowań była obroniona w 1950 r. dysertacja *Walenty Dembiński i jego ród*. W tym samym roku, ze względów politycznych, zmuszony został do opuszczenia UMK.

W sierpniu owego roku wyjechał do Łodzi, podjął pracę w tamtejszym Wojewódzkim Archiwum Państwowym, początkowo jako archiwista, a od 1955 r. – kustosz; od 1953 r. kierował Oddziałem Zbiorów i Kolekcji w tym archiwum i zajmował się opracowaniem zespołów akt podworskich i zbiorów kartograficznych.

W 1957 r. wrócił na UMK i objął stanowisko adiunkta w Katedrze Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii. Odtąd tematyka archiwalna i nauki pokrewne stały się najważniejszym nurtem jego



Fot. Archiwum UMK

działalności naukowej i dydaktycznej. W 1964 r. Rada Wydziału Humanistycznego UMK, na podstawie książki *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)* i kolokwium habilitacyjnego, nadała mu stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie historii nowożytnej i nauk pomocniczych historii. Rok później został kierownikiem Zakładu Archiwistyki, a od 1 lutego 1968 r. szefem całej specjalizacji archiwalnej na kierunku historia. Szybko rozwinął wspomniany Zakład, który wkrótce stał się znakomitym warsztatem kształcenia kadr archiwalnych. Nawiązał kontakty z zagranicznymi uczelniami kształcącymi archiwistów (w Poczdamie, Pradze, Bratysławie). Dzięki jego zaangażowaniu Instytut Historii UMK, jako jedyny w Polsce, przekształcono w Instytut Historii i Archiwistyki. Od 1973 r. był zastępcą dyrektora tego Instytutu do spraw nauki i kierunku archiwistyka, w latach 1973–1990 kierownikiem Studium Podyplomowego Archiwistyki.

W 1974 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1981 r. profesora zwyczajnego. Mimo przejścia w 1992 r. na emeryturę Profesor nadal prowadzi zaję-

cia ze studentami archiwistyki. Aktywnie uczestniczy w życiu naszej uczelni, bierze udział w ważniejszych zjazdach, konferencjach naukowych w kraju i za granicą. Od 1990 r. jest członkiem korespondentem, a od 2005 r. członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Pisząc o Profesorze, nie sposób nie wspomnieć o jego uczestnictwie w seminariach *Nauka – religia – dzieje*, organizowanych od 1980 r. w Castel Gandolfo przez papieża Jana Pawła II. W trakcie tych spotkań omawiał np. wydarzenia z lat 1980–1981 w Polsce, problem wielkich imperiów w dziejach i przyczyny ich upadku czy zagadnienie czasu w badaniach historycznych i odpowiedzialności historyka. Teksty tych wystąpień opublikowano w kolejnych tomach materiałów pokonferencyjnych. Owe seminaRIA opisał w książce *Od wyprawy górskiej do seminarium naukowego. Przyczynek do biografii Karola Wojtyły – Jana Pawła II*.

Profesor nadal jest czynnym członkiem wielu towarzystw, organizacji naukowych i społecznych w kraju i za granicą, w tym Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Towarzystwa Naukowego w Toruniu czy Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela. Wszystkie wymienione organizacje w uznaniu wkładu pracy w ich działalność wyróżniły Profesora tytułem członka honorowego. Przez wiele był członkiem i wiceprzewodniczącym Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, wchodził w skład komitetu redakcyjnego „Archeionu”, do dnia dzisiejszego zasiada w Radzie Naukowej Archiwum PAN. Od 1992 r. – jako delegat UMK – jest członkiem Rady Naukowej Kasy im. Józefa Miąrowskiego. W latach 1992–1995 był wiceprezesem Zarządu Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej. Za swe zasługi odznaczony został m. in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Krzyżem Armii Krajowej.

Profesor Tomczak jest typem uczonego o szerokich i wszechstronnych zainteresowaniach. W jego dorobku – oczywiście uogólniając – wyodrębnić można kilka głównych nurtów tematycznych, chociaż od czasu pracy w AP w Łodzi najważniejszym kierunkiem badań pozostaje archiwistyka, dzieje archiwów i ich organizacja. Ta ostatnia pasja znalazła wyraz m. in. w opracowaniu *Zarys dziejów archiwów*, podręczniku *Archiwistyka* (napisanym wspólnie z Haliną Robótką i Bohdanem Ryszewskim) i rozdziałach poświęconych archiwom i archiwistyce w *Historii nauki polskiej*.

Od początku kariery naukowej Profesor interesował się historią polityczną Polski XVI w. Z czasem ważne miejsce zajęła dyplomatyka nowożytna, zwłaszcza kan-

Podwójny jubileusz prof. Mariana Filara

W dniach 8–9 października br. w hotelu Bulwar w Toruniu odbyła się konferencja naukowa pn. „Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych”, zorganizowana przez Katedrę Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji UMK. Okazją do wizyty w Toruniu wybitnych znawców nauk penalnych był podwójny jubileusz: 70. urodzin i 45-lecia pracy naukowej prof. dra hab. Mariana Filara, długoletniego kierownika Katedry Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej. Patronat honorowy nad konferencją objęli: marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, prezydent Torunia Michał Zaleski oraz rektor UMK prof. Andrzej Tretyn.

Zaproszeni goście zaprezentowali kilkanaście niezwykle interesujących referatów, pogrupowanych w cztery bloki tematyczne odnoszące się do zainteresowań naukowych Jubilata. Podczas otwierającej konferencję sesji dotyczącej reformy prawa prelegenci przedstawiali krytyczne uwagi odnoszące się do przeprowadzanych w ostatnich latach i projektowanych zmian legislacyjnych w dziedzinie materialnego prawa karnego i procesu karnego. Ze szczególnym zainteresowaniem spotkały się spostrzeżenia prof. Piotra Kardasa (Uniwersytet Jagielloński) dotyczące wzrostu znaczenia prawotwórczych orzeczeń sądów wyższych instancji w kontynentalnej Europie, co jeszcze do niedawna właściwe było krajom tradycji *common law*.

Sesja druga poświęcona została problematyce ochrony wolności seksualnej. Nowatorskie podejście do przestępczości związanej ze świadczeniem usług seksualnych zaprezentowała prof. Monika Płatek (Uniwersytet Warszawski), analizując tę tematykę z genderowego punktu widzenia i zwracając uwagę na konieczność zmiany języka, jakim mówi się o tym problemie.

Po zakończeniu drugiego z bloków tematycznych odbyła się prowadzona przez dziekana WPiA UMK prof. Tomasza Justyńskiego uroczystość wręczenia książki jubileuszowej prof. Marianowi Filarowi. Po uroczystych laudacjach prof. Andrzeja Adamskiego, prof. Andrzeja Sokali i dr Alicji Ornowskiej oraz życzeniach patronów honorowych konferencji głos zabrał także sam Jubilat, z właściwą sobie swadą i dowcipem dziękując

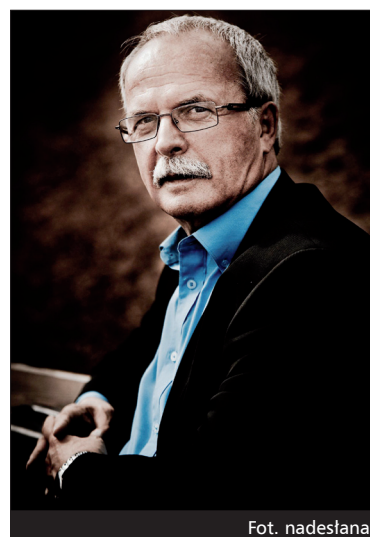
za poświęconą mu uroczystość i zapowiadając, że w jego życiu zawsze będzie miejsce na pracę naukową. Dzień zakończony został uroczystą kolacją wydaną na cześć Jubilata.

Rozpoczynająca drugi dzień konferencji sesja „Kryminologia i polityka kryminalna” wypełniona była interesującymi uwagami dotyczącymi instrumentalnego traktowania prawa karnego – jako narzędzia służącego jedynie pomnażaniu politycznego kapitału z pominięciem analizy rzeczywistych potrzeb w zakresie ustawodawstwa karnego.

Ostatnia, czwarta sesja dotyczyła polityczno-kulturowego kontekstu prawa karnego. Poruszone zostały m. in. problemy populizmu penalnego i kryminalizacji polityki państwowej. Szczególnie ożywioną dyskusję wywołał referat dr. Janusza Bojarskiego i dr. Michała Leciaka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika) dotyczący tzw. obrony przez kulturę, tj. uznawania za istotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej działania sprawcy przestępstwa w zgodzie z nakazami jego rodzimej kultury.

Po krótkim podsumowaniu dwudniowych obrad nastąpiło zakończenie konferencji, którą niewątpliwie należy zaliczyć do udanych. W jej toku padło wiele interesujących i trafnych uwag dotyczących zarówno współczesnego stanu nauk penalnych jak i ich przyszłości.

Jakub Strzelecki



Fot. nadesłana

Profesor – felietonista

Profesorze Drogi! Wiem, że celebry Pana krępują. Tej jednak nie udało się uniknąć – współpracownicy, uczniowie pamiętali. I tak to przyszło Panu świętować 70. urodziny oraz 45-lecie pracy naukowej – jak przystało na wielkiego miłośnika nauki – podczas konferencji naukowej poświęconej Pańskiej domenie, czyli prawu karnemu.

Ale jest Pan także od wielu, wielu lat częścią dziejów naszej redakcji. Pisane z lekkością, erudycją i specyficznym humorem

felietony są bez wątpienia ozdobą każdego numeru „Głosu”. Uwielbiam także te chwile rozmów, które mam okazję z Panem prowadzić, tę przekorę, dowcip i dystans do świata – cechy, które już tak rzadko dziś w zagonionym świecie można spotkać.

Profesorze, w najnowszym felietonie pisze Pan: „Tylko nie życcie mi stu lat, bo a nuż się spełni!”. Ależ niech się spełni!!! Wszystkiego najlepszego, najciekawszego oraz zdrowia na do-datek życzy redakcja „Głosu Uczelni”.

Winićsz Schulz

➔ celarie kościelne. Odrębny nurt w jego badaniach stanowią rozprawy poświęcone geografii historycznej i kartografii, co zaowocowało współpracą z zespołem Historii Kartografii w Instytucie Historii Nauki PAN. Uprawia także historię regionalną i edytorstwo źródeł historycznych oraz jest redaktorem wielu prac zbiorowych, np. wydawnictw jubileuszowych UMK.

Bogaty i różnorodny dorobek Profesora liczy ponad 350 pozycji. Pracę naukową i organizacyjną dopełnia działalność dydaktyczna. Mimo że uchodzi za bardzo wymagającego, jest szanowany i lubiany przez studentów. Przez wiele lat był opiekunem Studenckiego Koła Naukowego Historyków, a potem Studenckiego Koła Naukowego Archiwistów. Wychował i wypromował ośmiu doktorów i ponad

150 magistrów. Znaczna ich liczba znalazła zatrudnienie w archiwach, kilku seminarzystów piastowało lub piastuje stanowiska dyrektorów archiwów państwowych.

Na koniec wypada wspomnieć o jeszcze innych pasjach Profesora – wędrowkach po górach, spacerach i wycieczkach krajoznawczych.

Janusz Tandecki

W związku z 90. rocznicą urodzin nestora polskich i toruńskich archiwistów prof. Andrzeja Tomczaka w pierwszej połowie października odbyło się kilka imprez uświetniających wspomniany jubileusz. Pierwsze spotkanie poświęcone Profesorowi zorganizowało 9 października Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela. W dniu następnym w Collegium Maius w ba-

rze „Natalia” Klub Profesorów UMK zorganizował uroczyste zebranie z udziałem dostojnego Jubilata. W Collegium Humanisticum 12 października odbyło się spotkanie przygotowane przez Wydział Nauk Historycznych i Instytut Historii i Archiwistyki UMK z udziałem współpracowników, przyjaciół i uczniów Profesora z całej Polski oraz licznych studentów WNH. (AS)

Nasza cenna woda

Konferencja na temat „Gospodarowania wodą w warunkach zmieniającego się środowiska” odbywała się w dniach 9–11 października w Hotelu Uniwersyteckim. Towarzyszyły jej uroczystości jubileuszowe hydrologa z UMK, prof. Ryszarda Głazika.

Było to już XXVIII tego rodzaju spotkanie hydrologów z całej Polski. Tegoroczną odsłonę wydarzenia zorganizował Zakład Hydrologii i Gospodarki Wodnej Wydziału Nauk o Ziemi z prof. Włodzimierzem Marszelewskim na czele oraz Komisja Hydrologiczna Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Uczestnicy konferencji (hydrododzy z prawie wszystkich ośrodków akademickich w Polsce, w których prowadzone są badania w zakresie hydrologii i gospodarki wodnej) przedyskutowali temat bardzo aktualny, czyli problemy dotyczące gospodarowania zasobami wodnymi w naszym kraju.

Podczas konferencji odbył się jubileusz prof. Ryszarda Głazika z Wydziału Nauk o Ziemi (do 1 września 2012 r. Biologii i Nauk o Ziemi), długoletniego prodziekana i kierownika Zaocznego Studium Geografii oraz kierownika Zakładu Hydrologii i Gospodarki Wodnej UMK w latach 1998–2009.



Prof. Głazik (pierwszy z prawej) otrzymał m.in. „hydrologiczną” akwarelę od pracowników Zakładu

Fot. Andrzej Romański

Kto zostanie kanclerzem?

Rektor UMK prof. Andrzej Tretyn, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, ogłosił konkurs na stanowisko kanclerza Uniwersytetu. Oferty wraz z dokumentami należy złożyć w terminie do 16 listopada 2012 r.

Wymagania stawiane kandydatom to: wykształcenie wyższe magisterskie lub stopień naukowy doktora; udokumentowane doświadczenie zawodowe – w tym 10-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym; dobra znajomość podstaw prawnych funkcjonowania publicznych szkół wyższych, znajomość obowiązujących zasad ekonomiczno-fi-

nansowych oraz innych przepisów, na podstawie których działa uczelnia; potwierdzone umiejętności organizacyjne, otwartość na innowacyjne rozwiązania, operatywność, komunikatywność, dyspozycyjność; doświadczenie w kierowaniu zespołami ludzkimi; potwierdzenie niekaralności (z kartoteki karnej Krajowego Rejestru Karnego).

Oferta powinna zawierać: list motywacyjny, życiorys zawodowy, kwestionariusz osobowy z fotografią; odpis lub uwierzytelnioną kopię dyplomu (dyplomów) ukończenia szkoły wyższej lub uzyskania stopnia doktora oraz innych

dokumentów potwierdzających kwalifikacje; oświadczenie o niekaralności; oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacyjnych, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.).

Oferty wraz z dokumentami należy złożyć w Biurze Rektora (Rektorat, pok. 215), ul. Gagarina 11, 87 – 100 Toruń, do 16 listopada 2012 r. O zakwalifikowaniu do konkursu oraz o terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. Zastrzega się prawo odstąpienia od konkursu bez podania przyczyny. (w)

Nagrody Archiwum Emigracji

W konkursie o Nagrody „Archiwum Emigracji”, przyznawane za prace magisterskie i doktorskie na temat emigracji polskiej XX wieku, do oceny zakwalifikowano siedem prac, które nadesłano z sześciu ośrodków akademickich. Cztery prace magisterskie oraz trzy doktorskie zostały poświęcone: twórczości Stanisława Barańczaka, Czesława Miłosza, Jerzego Stempowskiego, działalności Lidii i Adama Ciołkoszów, Andrzeja Stanisława Ciechanowieckiego, Władysława Pobóg-Malinowskiego oraz polskiej diaspory w Obwodzie Kaliningradzkim.

Decyzją jury w kategorii prac magisterskich nagrodę zdobył mgr Kamil Dźwiniel z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu („Podmiot liryczny poezji Stanisława Barańczaka”), a wyróżnienie przyznano mgr. Marcinowi Giełzakowi z Uniwersytetu Łódzkiego („Lidia i Adam Ciołkoszowie jako historycy socjalizmu polskiego”). W kategorii prac doktorskich nagrodę przyznano dr Annie Prokopiak-Lewandowskiej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu („Władysław Pobóg-Malinowski (1899–1962). Życie i dzieła”), a wyróżnienie dr Magdalenie Białonowskiej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego („Andrzej Stanisław Ciechanowiecki (ur. 1924) – kolekcjoner, marszand i mecenas”).

Nagrody zostały ufundowane przez Kancelarię Senatu RP i wręczone 1 października podczas uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego. (MAS)



Laureaci w towarzystwie wicemarszałka Senatu RP Jana Wyrowińskiego oraz rektora UMK prof. Andrzeja Tretyna

Fot. Andrzej Romański

Teatr wstrząsający

Program XXI Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego KONTAKT wypełniły inscenizacje sztuk współczesnych, spektakle autorskie oraz jedno przedstawienie na podstawie dzieła klasyka. Ta edycja festiwalu zgromadziła twórców młodych, walczących o nowy teatr i niekiedy wprost mówiących o rewolucji, jak i dojrzałych artystów, którzy zdążyli już stworzyć własny język. Wszystkie przedstawienia miały wstrząsać widzom, zarówno oryginalną i śmiałą formą przedstawienia, jak i szokującą lub okrutną historią. Pierwszy krąg spektakli otwiera ten, któremu jury przyznało Grand Prix. *Pogorzelisko* w reżyserii Alize Zandwijk to inscenizacja głośnego dramatu Wajdiego Mouawada. Spektakl holenderskiego Ro Theater przedstawiał dramatyczne losy bliźniaczego rodzeństwa, które po śmierci matki usiłuje odszukać swojego ojca i brata. Podróż śladami Nawal jest jednocześnie zgłębianiem jej tragicznych doświadczeń. Na wpół metafizyczną wędrówkę wieńczy szokująca prawda: osoba, która kiedyś torturowała i gwałciła Nawal, okazuje się ojcem bliźniąt i zarazem ich bratem. Monotonne przedstawienie, ze scenami w konwencji teatru cieni, rosyjskimi piosenkami miłosnymi, rozgrywane na czarnej, „wypalanej” ziemi (czasem przykrywanej kolorowymi kocami), prostymi środkami opowiedziało uniwersalną historię o różnych wcieleniach zła i miłości.

Równie wstrząsające opowieści przedstawiły Teatr Narodowy z Brukseli i Béla Pintér z zespołem. Pierwszy – *Smutek Ogrów* w reż. Fabrice’a Murgii – powstał na podstawie biografii Natashy Kampusch więzionej przez Wolfganga Priklópila. Ofiara uciekła od oprawcy w tym samym roku 2006, w którym Bastian Bosse – drugi bohater – wtargnął do swojej by-

łej szkoły w Emsdetten i otworzył ogień do uczniów i nauczycieli. Ich historie na scenie relacjonowała demoniczna dziewczynka. Ubrana w białą sukienkę, na twarzy ubrudzona krwią, radośnie podskakiwała, opowiadając bajkę o ograch, by innym razem diabolicznie krzyżeć. Aktorzy grający ofiarę i oprawcę znaleźli się w tyle sceny, w zamkniętych sześciach, w których mówili do kamer. Wyświetlany ponad nimi obraz przedstawiał dziewczynę opisującą wnętrze swojej „celi” oraz chłopaka, który relacjonuje codzienne obowiązki oraz wylewa stopniowo swą nienawiść do świata. Zderzone obrazy rówieśników – kata i ofiary – pozostawały jednak bez wyraźnego związku, spektakl rozpadł się na dwie narracje. Drugim przedstawieniem, o wyraźnej już linii fabularnej, był autorski spektakl Béli Pintéra *Szmata*, historia dwóch adoptowanych dziewcząt (Rózi i Anity). Małżeństwo Irén i Attili rozpada się. Ona samotnie adoptuje małe dziecko, on ma romans i spodziewa się dziecka z Anitą. W finale Rózi zostaje spalona przez Attilę w piecu – złożona niejako w ofierze.

Centrum Reżyserii i Dramaturgii z Moskwy pokazało dramat Jurija Kławdijewa *Zburzeni*, historię dwóch rodzin usiłujących przetrwać w oblężonym Leningradzie. Chłopka Maria Iljiniczna Zburzona podaje swoim dzieciom i wnukom ludzkie mięso, dzięki któremu liczna rodzina może przetrwać. Oburzony tym faktem Niwierin – radziecki inteligent – odrzuca takie zachowanie i zakazuje go swojej córce. Reżyser Kiriłł Wytoptow nie wartościował postaw, a zagrany w kostiumach spektakl nosił raczej znamiona przypowieści niż raportu z oblężonego miasta. Przypowieści o kondycji ludzkiej i woli przetrwania, o kosztach zachowania wyższych wartości. Na pustym stole w sa-

lonie wyświetlane były obrazy Giuseppe Arcimbolda, a w finałowej scenie przywiezione na saniach zwłoki stworzone zostały z warzyw i owoców.

Polskie spektakle zdawały się sięgać zarówno po wstrząsające historie, jak i nowe formy wyrazu. Ciekawie zaprezentowała się (wystawiana poza konkursem) sztuka Carlosa Murillo *Mroczna gra albo historie dla chłopców* w reżyserii Iwony Kempy. Reżyserka wraz ze studentami PWST w Krakowie przygotowała spektakl dyplomowy, który stał się gorzką diagnozą kryzysu tożsamości i konsekwencji przeniesienia życia do cyberprzestrzeni. Kreujące rozmaite awatary i przyjmujące różne role społeczne postaci wikłały się w intrygi, które ostatecznie wdaryły się do rzeczywistości. W poszukiwaniu ról i wrażeń dało się odczuć wyraźną potrzebę akceptacji oraz głębszych emocji. W ciekawym spektaklu Kempy pojawiło się również odniesienie do teatru jako „mrocznej gry”, w którą wikłamy się z niebezpieczną fascynacją. Refleksję nad teatrem jako środkiem zmieniającym współczesność (wręcz o zdolnościach wywołania rewolucji) od wielu spektakli wprowadza głośny duet dramaturgiczno-reżyserki Paweł Demirski i Monika Strzępka. „Wściekły tandem” w Toruniu zaprezentował swój najnowszy spektakl – *W imię Jakuba S.* – zrealizowany w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Artyści, walczący o nową jakość teatru i jego nowe funkcjonowanie w kulturze i ekonomii, tym razem na kanwie opowieści o Jakubie Szeli usiłowali zburzyć mit zakładający, że polskie korzenie sięgają wyłącznie kultury szlacheckiej. Pokazując jednocześnie, że wszyscy jesteśmy potomkami brutalnych chłopów. Postać Szeli – rewelacyjnie grana przez Krzysztofa Dracza – przenikała dwa plany: historyczny oraz współczesny. Aktualny plan wzbogacały też autoironiczne postaci reżyserki i dramaturga oraz gorzka diagnoza Polaków zachłysłniętych konsumpcją. To spektakl świetny pod wieloma względami. Przyświeca mu ciekawa idea, dosadnie ocenia współczesność, rozgrywa się w intrygującej przestrzeni (scenografia Michała Krochowca). Równie celny w swojej diagnozie współczesnej Polski był Jan Kłata. Jego *Utwór o matce i ojczyźnie* zrealizowany w Teatrze Polskim we Wrocławiu jest drugą inscenizacją tekstu Bożeny Keff (obok spektaklu Marcina Libera). Na scenie sześć „Matek” (pięć aktorek i jeden aktor) inicjuje szereg pseudorytualnych działań, które mają odczarować obraz kobiety znieważalony przez patriarchalne społeczeństwo. Szereg popisów aktorskich i wokalnych, czasem przed widzami, czasem wewnątrz szaf (najważniejszego elementu



Scena zbiorowa ze spektaklu *Mroczna gra* w reż. I. Kempy

Fot. Wojtek Szabelski

Wielka droga

12 września br. w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie odbył się wernisaż wystawy *Czasu nikt nie zatrzyma*, poświęconej kpt. Irenie Anders. Ekspozycję otworzyła małżonka Prezydenta RP Anna Komorowska w towarzystwie m.in. minister Beaty Oczkiewicz – podsekretarza Stanu MON, dr. Andrzeja Żaka – dyrektora Centralnego Archiwum Wojskowego oraz dyrektora Muzeum Wojska Polskiego – dr. Henryka Łatkowskiego. Honorowym gościem była Anna

Maria Anders, córka Ireny i Władysława Andersów, która przekazała CAW i MWP materiały archiwalne i pamiątki związane ze swymi rodzicami.

Irena Anders, ps. artystyczny Renata Bogdańska (ur. 1920 r. w Bruntalu k. Ołomuńca w Czechach – zm. 2010 w Londynie), od 1926 r. mieszkała we Lwowie, gdzie studiowała śpiew i grę na fortepianie w Polskim Towarzystwie Muzycznym. Po wybuchu II wojny światowej występowała z zespołem muzycznym Henry-

ka Warsa, dając liczne koncerty w ZSRR. Działalność artystyczną kontynuowała w zespole „Polska Parada”, występując m.in. przed żołnierzami 2. Korpusu Polskiego. Przeszła szlak bojowy z armią gen. Władysława Andersa, począwszy od Buzuluku, przez Iran, Irak, Palestynę, Egipt, do Włoch. Po wojnie zamieszkała w Wielkiej Brytanii. W 1948 r. wyszła za mąż za gen. Władysława Andersa. Współpracowała jako artystka z Marianem Hemarem i Feliksem Konarskim. Występowała przed emigracją polską w Wielkiej Brytanii, Francji i Izraelu, a także w rozgłośni BBC (w latach 1958–1962) i Radiu Wolna Europa (w kabarecie Mariana Hemara). Zmarła w wieku 90 lat w Wielkiej Brytanii, ale pochowana została przy mężu na cmentarzu wojskowym przy klasztorze na Monte Cassino.

Wystawa w warszawskiej CBW dokumentuje drogę artystyczną Ireny Anders i jej życie po 1948 r. u boku męża generała. Na ekspozycji składają się prywatne fotografie oraz dokumenty z życia Ireny, stroje sceniczne, płyty z nagraniami jej piosenek, a także oryginalne fotografie z filmu „Wielka droga” z 1946 r., w którym zagrała główną rolę.

Z inicjatywy Maryli Żuławskiej (która, obok Haliny Milne, Agnieszki Żebrowskiej i Małgorzaty Szyski, była kuratorką wystawy) część pamiątek po Irenie Anders trafiła także do Torunia: zdjęcia oraz dokumenty wzbogaciły zasób Archiwum Emigracji, zaś grafiki i prace malarskie przekazane zostały do zbiorów Muzeum Uniwersyteckiego.

Sławomir Majoch



Fot. Maryla Żuławska

➔ scenografii), nie układa się jednak w tak spójną całość jak spektakle Strzępki czy Kempy.

Gorzką diagnozę narodu przyniósł spektakl Ballhaus Naunynstrasse. Reżyser i współautor scenariusza Nurkan Erpulat rewelacyjnie poprowadził multikulturowy zespół w przedstawieniu o multikulturowości. Młoda nauczycielka (rewelacyjna Sesede Terzian), grożąc bronią, zmusza rozruchwaloną klasę do odegrania *Zbójców* Schillera. Ta osobliwa lekcja okazała się skuteczną terapią, która dyskretnie przemycła idee równości oraz akceptacji. Świetny zespół, subtelnie dozując humor i powagę, stworzył przedstawienie dynamiczne i ciekawe. Nie potrzebował też do tego wielu środków: spektakl nie wyszedł poza symbolicznie zarysowaną klasę szkolną.

Z kolei Alvis Hermanis, wielokrotnie nagradzany na toruńskim festiwalu, w spektaklu *Czarne mleko* przedstawił obraz łotewskiej wsi przez pryzmat... krów. Aktorki imitujące zwierzęta (w barwnych sukienkach, szpilkach, karykaturalnych biustach, sztucznych rogach i „unijnych” znacznikach w uszach) wraz z dwójkiem mieszkańców wsi stworzyły spektakl budzący żal za światem odchodzącym w niepamięć. Po eksperymencie sięgnął również Teatr Narodowy z lasi ze spektaklem *Rumunio! Pocałuj mnie* w reżyserii Davida Schwartza. Opowiadanej w tyle sceny historii trojga emigrantów towarzyszyły osobliwe performanse. Kilkoro młodych ludzi, ubranych w ciemne stroje, na proscenium, w milczeniu generowało dźwięki z przedmiotów codziennego użytku oraz rozpyłało w stronę widowni zapachy odpowiadające kolejnym scenom. Podróż pociągiem towarzyszył zapach pasztetu z cebulą i musztardą, a postojom powiew świeżości z odświeżacza powietrza. Równie efek-

townym przedstawieniem był jedyny monodram na festiwalu – *Waleczny człowiek* Michaela Westa w reż. Annie Ryan. Jack Phelan wspierany multimediami stworzył oryginalny spektakl o życiu zwyczajnego urzędnika, w którego rzeczywistość przenikają twory jego wyobraźni. Aktorski popis przywoływał wiele skojarzeń – od klasycznej formy mima (przełamanej partiami słownymi) do superbohaterskich opowieści komiksowych oraz gier wideo. Spójna całość imponowała rozmachem oraz konsekwencją w tworzeniu teatru i opowiadaniu historii.

Wstrząsające okazało się spotkanie z teatrem Oskarasa Koršunovasa, który stworzył autorski spektakl na podstawie *Na dnie* Gorkiego. Aktorzy zasiedli za stołem, bardzo blisko widowni i przystąpili do „ostatniej wieczerzy”. W rzeczywistości okazała się ona libacją, w którą dodatkowo zaangażowano widownię. Zamiast wina pito wódkę, zamiast chleba były okrągłe ciastka. Artyści odarli spektakl z warstwy fabularnej, pozostawiając wyłącznie pytanie o kondycję człowieka, z najsłynniejszym zdaniem wyświetlanym na ekranie: „Człowiek, to brzmi dumnie!” – tu jakby ze znakiem zapytania. Pod koniec godzinnej spektaklu padły słowa: „Aktor się powiesił!”. Ów aktor wygłaszał następnie monolog Hamleta na stosie skrzynek z boku sceny. Dysputy „na dnie” czy – jak wskazywali artyści podczas rozmowy – w oczekiwaniu na Godotą, który właśnie wyszedł, nasuwały wyłącznie pesymistyczne wnioski. Stawiały też pytanie, czy tylko nadzieja pozwala człowiekowi nadal istnieć. Jeśli aktorowi (i widzowi) miałbym wskazać jakikolwiek argument, to będzie nim właśnie sztuka, w którą – po tak aktualnym festiwalu – trudno zwątpić.

Bartłomiej Oleszek

60 lat Radia Wolna Europa

Wystawa przygotowana w maju br. przez Senat RP i Ośrodek „Karta” z okazji okrągłej, 60. rocznicy powstania RWE, dzięki życzliwej pomocy marszałka Senatu Jana Wyrowińskiego, zaprezentowana została 8 października br. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. Na wernisażu obecni byli: Jan Wyrowiński, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, rektor UMK prof. Andrzej Tretyn, senator Michał Wojtczak oraz dwaj dawni pracownicy Sekcji Polskiej RWE: Aleksander Świeykowski i Stanisław Deja, a także liczni słuchacze monachijskiej rozgłośni i, co najważniejsze, studenci.

Wystawa składała się z 20 barwnych plansz prezentujących najciekawsze wydarzenia z historii Polskiej Sekcji Radia Free Europe (1952–1994), urozmaicone cytatami i często unikatowymi fotografiami, oraz z pięciu stanowisk audio, na których, w słuchawkach, można było wysłuchać nagrań audycji radiowych sprzed lat. Po raz pierwszy była pokazana w Senacie RP 25 kwietnia 2012 r. W porównaniu z wcześniejszymi jej prezentacjami wersja toruńska była bogatsza. Oryginalnym wkładem UMK w uczczenie rocznicy powstania RWE była niewielka ekspozycja dokumentów i pamiątek związanych z pracownikami radia, które przechowywane są w Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej. Wśród tych dokumentów, pieczętowanie gromadzonych od prawie 20 lat, chronionych w magazynie Biblioteki i nigdy wcześniej nieprezentowanych, były m.in. skrypty i taśmy audycji „Odwrotna strona medalu” Wiktora Trościanki, maszynopisy utworów literackich, felietonów i sztuk radiowych, napisanych przez Michała Chmielowca, Stefanę Kossowską czy Janusza Kowalewskiego, egzemplarze druków

zrzuconych z balonów nad Polską. Jednym z najcenniejszych eksponatów na wystawie były oryginalne skrypty i nagrania rozmów z Polakami ocalonymi z łagrów sowieckich, realizowane od lat 50. w RWE. Te bezcenne nagrania są darem Krystyny Miłotworskiej, autorki m.in. programu „Polacy w Rosji”. Otwierając wystawę J. Wyrowiński zwrócił uwagę na wartość zgromadzonych w Toruniu zbiorów dla wychowania młodzieży. Ekspozycję można było oglądać do 19 października br. (abs)



Od lewej: marszałek Jan Wyrowiński, senatorowie Aleksander Świeykowski i Michał Wojtczak, rektor UMK prof. Andrzej Tretyn, marszałek województwa Piotr Całbecki, Stanisław Deja

Fot. Piotr Kurek



Fot. Andrzej Romański

Uniwersytet najmłodszych

3. edycja Uniwersytetu Dziecięcego na UMK wystartowała 13 października. Uroczysta inauguracja odbyła się w Auli UMK. Indeksy najmłodszym studentom wręczyła prorektor UMK ds. kształcenia dr hab. Beata Przyborowska, prof. UMK, oraz prezes Fundacji Amicus Universitatis Nicolai Copernici Andrzej Wadowski.

Naukę na Uniwersytecie rozpocznie w tym roku 322 dzieci. Zajęcia odbywać się będą w 3 grupach wiekowych: klasy I–II, III–IV oraz V–VI. W tym roku organizatorzy (czyli FAUNC we współpracy z naukowcami z UMK) przygotowali zupełnie nowy program Uniwersytetu Dziecięcego, dla każdej grupy wiekowej inny. W planie zajęć znalazły się m.in. ćwiczenia z „Edycji video na Apple iPad” prowadzone przez pracowników Uniwersyteckiego Centrum Nowoczesnych Technologii Nauczania, wykład dotyczący historii filmu animowanego oraz warsztaty z medykami z Collegium Medicum (w II semestrze) – z jedną odsłoną w Bydgoszczy. (w)

Konferencje naukowe

Na listopad br. w UMK zaplanowano następujące konferencje naukowe (data, tytuł, organizatorzy):

8–9.11. III Ogólnopolska Konferencja Naukowa: Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych; Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii.

8–9.11. Zagadnienia fonotaktyki i morfotaktyki języków słowiańskich i bałkańskich; Instytut Filologii Słowiańskiej.

14.11. XIII Dzień GIS; Wydział Nauk o Ziemi.

15.11. Szkoła wyższa – kompetencje społeczne – rynek pracy; Wydział Nauk Pedagogicznych, Instytut Badań Edukacyjnych.

15–17.11. Przemoc w stosunku do Żydów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej od średniowiecza do połowy XX wieku; Instytut Historii i Archiwistyki.

21.11. Kino od kuchni; Katedra Kulturoznawstwa.

22.11. Resocjalizacja w środowisku otwartym – mit czy rzeczywistość; Katedra Teorii Opieki i Wychowania.

27–30.11. Genetyka kliniczna nowotworów – białaczki i guzy łite; Katedra i Zakład Genetyki Klinicznej.

28.11. Profesor Leonard Torwirt – artysta malarz i konserwator zabytków. Sesja naukowa w 100-lecie urodzin Profesora; Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, Muzeum Okręgowe w Toruniu.

29–30.11. W poszukiwaniu specyfiki wsi i socjologii ją opisującej w perspektywie historycznych i współczesnych doświadczeń Europy Środkowej i Wschodniej; Instytut Socjologii.

Przypominamy, że nowe konferencje należy zgłaszać, korzystając z formularza elektronicznego zamieszczonego pod adresem <http://www.umk.pl/serwiskonf/dodajkonf/>. (sj)

Mistrzowie świata

Zawodnicy klubu wioślarskiego AZS UMK, w tym studenci naszego Uniwersytetu, po raz pierwszy w historii zdobyli akademickie mistrzostwo świata.

Mistrzostwa odbyły się we wrześniu w rosyjskim Kazaniu. Złoty medal dla Polski wywalczyła męska ósemka ze sternikiem, w skład której weszli zawodnicy: AZS UMK Dariusz Juręczyk, Robert Fuchs, Mirosław ZiętarSKI, UKW Bydgoszcz (Kacper Białkowski, Ryszard Ablewski, Miłosław Kędziński), AZS AWF Gorzów (Damian Rosolski), AZS Szczecin (Konrad Kuchta) oraz Politechniki Wrocławskiej (sternik Karol Martyna). Na tych samych zawodach brązowy medal zdobyła męska czwórka, w której popłynął zawodnik AZS UMK Piotr Majewski. (w)



Od rufy: Dariusz Juręczyk, Mirosław ZiętarSKI, Robert Fuchs i Piotr Majewski

Fot. Andrzej Romański

Problem z przeszłością

Oto oficjalny komunikat w sprawie spotkania władz UMK i firmy Towimor SA: Cytujemy pełną treść dokumentu.

16 października 2012 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i firmy Towimor SA w sprawie umowy dotyczącej użytkowania przez tę firmę należącego do uczelni gruntu przy ul. Gagarina, na którym znajdują się dwa zamieszkałe budynki dawnych hoteli robotniczych.

Władze Uniwersytetu stoją na stanowisku, że po wygaśnięciu umowy zawartej w 1987 roku na okres 25 lat, Towimor nie może przekazać Uniwersytetowi budynków wraz z lokatorami, bowiem umowa dotyczyła jedynie terenu i położonych na nim nieruchomości. Uniwersytet zaproponował Towimorowi przedłużenie na dotychczasowych warunkach umowy użytkowania terenu na czas, który okaże się konieczny dla rozwiązania przez firmę problemu mieszkańców.

Przedstawiciele firmy Towimor uznali propozycję za interesującą i stanowiącą punkt wyjścia do rozmów z Gminą Miasta Toruń na temat losu budynków i ich mieszkańców, które mogłyby zakończyć się podpisaniem umowy trójstronnej.

W poczuciu społecznej odpowiedzialności Uniwersytet Mikołaja Kopernika wyraża wolę, po przedstawieniu odpowiedniego wniosku przez Towimor, dalszego dostarczania do budynku energii elektrycznej, ciepłej i bieżącej wody.

Rzecznik prasowy UMK
Marcin Czyżniewski

BitCoin

Mimo iż wrzesień jest dla większości studentów okresem odpoczynku od nauki, dla innych jest okazją, aby realizować swoje plany zawodowe związane z tokiem studiów. Ewelina Wojciechowska, Maciej Ziółkowski i Mateusz Drozd, którzy należą do Koła Naukowego Promocji i Wspierania Przedsiębiorczości PROGRES, działającego przy Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK, postanowili spędzić końcówkę wakacji w samym centrum Londynu, na międzynarodowej konferencji poświęconej innowacyjnej, internetowej walucie Bitcoin, która funkcjonuje bez udziału rządów czy banków centralnych (patrz: www.bitcoin.pl).

Już w sierpniu udało się uzyskać akredytację prasową, która pozwoliła im wziąć udział w tej imprezie jako dziennikarzy „Kwadransa Akademickiego”, wydawanego przez WNEiZ UMK. Warto podkreślić, że znaleźli się w gronie redaktorów takich mediów jak: „BBC World Service”, „The Guardian”, „The Times” czy „Daily Mail”.

Jak się okazało na miejscu, na około 300 uczestników pochodzących z różnych stron świata, nasi studenci byli jedynymi, którzy przylecieli z Polski. To sprawiło, że kilka rodzimych gazet biznesowych zainteresowało się tematem Bitcoinów i zwróciło się do naszych studentów z propozycją publikacji artykułów o tym wydarzeniu. Teksty Maćka, Mateusza oraz zdjęcia autorstwa Eweliny można już znaleźć w „Pulsie Biznesu” czy na stronie „BizTok.pl”, ale na tym z pewnością nie koniec. Ich publikacji można też szukać w „Kwadransie Akademickim”.

Koło naukowe PROGRES kolejny raz udowodniło, że potrafi skutecznie promować swoich aktywnych członków. „Dla tych, którzy wierzą w siebie, nie ma rzeczy niemożliwych” – twierdzi Maciek Ziółkowski, organizator polskich edycji konferencji: Social Lending i Bitcoin. – Wszystkich przedsiębiorczych studentów – wszystkich kierunków studiów – gorąco zachęcamy do współpracy z naszym kołem naukowym przy organizacji polskiej edycji konferencji o Bitcoin, która odbędzie się na naszym uniwersytecie. Planowana jest na wiosnę 2013 r.; szczegóły zostaną wkrótce opublikowane na www.progres.umk.pl.

Koło Naukowe PROGRES



Podczas konferencji. Od lewej: Mateusz Drozd, Ewelina Wojciechowska, Maciej Ziółkowski

Fot. Ewelina Wojciechowska

Echa, polemiki, listy

Kto produkuje bezrobotnych magistrów?

Pod koniec września br. ministrowie nauki i pracy napisali do rektorów polskich uczelni list odnoszący się do szeroko dyskutowanej w ostatnim czasie tezy, jakoby polskie szkoły wyższe stały się fabrykami bezrobotnych. Zdaniem ministrów, konieczne jest podjęcie przez te jednostki szeregu działań mających na celu *poprawę jakości kształcenia, skuteczniejsze powiązanie uczelni z rynkiem pracy, rozwijanie umiejętności studentów ważnych w pracy zawodowej, wspieranie pierwszych doświadczeń zawodowych i przyjęcie programów ułatwiających młodzieży wchodzenie na rynek pracy*.

Autorzy listu uważają zatem, że przyczyny narastającego bezrobocia wśród młodych absolwentów leżą po stronie podaży, tj. wynikają z tego, że uczelnie wyższe nie przygotowują odpowiednio studentów do przyszłej pracy zawodowej. Uważam, że jest to błędna diagnoza. Prawdziwy powód leży bowiem po stronie popytu, a jego źródłem jest fakt, że w polskiej gospodarce w jej obecnej postaci nie ma znaczącego zapotrzebowania na ludzi z wyższym wykształceniem.

Absolwenci wyższych uczelni przecież nie dlatego nie potrafią miesiącami czy latami zdobyć posady, że obiektywnie są słabi – potencjalny pracodawca w chwili podejmowania decyzji o ich ewentualnym zatrudnieniu i tak nie ma specjalnej szansy sprawdzić ich wiedzy. Oni nie mogą dostać pracy, gdyż po prostu nie są przyszłym pracodawcom potrzebni – ci nie potrzebują tylu ludzi z wyższym wykształceniem, niezależnie od tego, jak dobre będą mieli dyplomy, jakie kursy podyplomowe odbędą i jakich języków się nauczą. A nie potrzebują, gdyż polska gospodarka zupełnie nie jest innowacyjna, a jedynie odtwórcza.

Przykładowo, w sektorze farmaceutycznym żadna z krajowych firm nie projektuje od zera leków innowacyjnych – od lat produkują one głównie generyki na licencjach wielkich zachodnich koncernów lub wykorzystując fakt, że odpowiednio patenty już wygasły. W efekcie prześcigają się w kolejnych wersjach paracetamolu lub polopiryny, do których produkcji nie potrzeba specjalnej wiedzy, gdyż wszystkie szczegóły syntezy są znane od dawna. Trudno więc, by powstało

w oparciu o którąś z tych firm jakieś wielkie centrum badawczo-rozwojowe, gdzie setki świeżo wypuszczonych z uczelni chemików, biologów, technologów i farmaceutów otrzymywałyby tysiące nowych substancji, testowały je najpierw na komórkach hodowanych w laboratorium, a potem na żywych zwierzętach, wreszcie współpracowały ze szpitalami w ramach badań klinicznych.

Analogicznie, powstała w podtoruńskich Łysomicach strefa ekonomiczna skupiająca fabryki dalekowschodnich koncernów elektronicznych nie miała nigdy na celu opracowywania nowych modeli ekranów ciekłokrystalicznych itp. Ma tu miejsce produkcja w oparciu o technologie importowane z zagranicy, nikt nie wymyśla niczego nowego. W takiej fabryce, jeśli potrzeba ludzi z wyższym wykształceniem, to tylko do działów kontroli jakości; gdy zaś w trakcie produkcji pojawia się jakiś problem wymagający bardziej zaawansowanego intelektualnego rozwiązania – to zostaje ono znalezione w Tokio lub Seulu, a nie w Toruniu.

Problem ten jest znacznie szerszy: właściwie trudno wskazać dziś jakąkolwiek dziedzinę polskiej gospodarki, gdzie występowałby istotny popyt na innowacyjność – co zwykle generuje zatrudnienie ludzi z wyższym wykształceniem. Ogromna większość dużych firm w Polsce to spółki-córki światowych korporacji, które nigdy nie będą się rozdrabniać i inwestować w badania lub rozwój w jednym z peryferyjnych krajów UE. Niestety, w międzynarodowym podziale pracy naszemu krajowi przypadła rola wyłącznie podrzędna – jesteśmy wyłącznie konsumentami, a nie producentami nowinek technicznych.

Sam się nieraz zastanawiałem, gdzie miałbym podjąć pracę ja sam – doktor habilitowany chemii, gdybym zechciał odejść z uczelni do przemysłu. Jakie przedsiębiorstwo byłoby zainteresowane moimi kwalifikacjami z zakresu syntezy nowych związków chemicznych lub ich analizy za pomocą wyrafinowanych metod spektroskopowych? Po co właściwie jakaś polska spółka wchodziła w skład wielkiego zachodniego koncernu miałyby w ogóle uruchamiać w naszym kraju badania naukowe – skoro może potrzebną technologię sprowadzić z zagranicy?

Gdy byłem na stażach w Belgii, Holandii, Niemczech, moi tamtejsi koledzy kończący doktoraty byli wręcz rozchwytywani przez przedsiębiorstwa przemysłowe przebijające się nawzajem ofertami finansowymi. Właściwie żaden ze świeżo upieczonych doktorów nie chciał zostać na uczelni, mimo zabiegów swych promotorów. W Polsce marzeniem doktoranta jest, żeby w trakcie studiów doktoranckich w rodzimej katedrze zwolnił się jakiś etat.

Znany mi absolwent UMK, bezrobotny doktor chemii, dwukrotnie usłyszał od doradców zawodowych (w Biurze Karier i w Powiatowym Urzędzie Pracy) dobrą radę: proszę lepiej nie pisać w swoim CV o doktoracie – a w ogóle należy pomyśleć o przekwalifikowaniu... Ale na kogo ma się przekwalifikować doktor chemii? Na operatora wózków widłowych? Czy powinien może zrobić kurs spawacza? O czym świadczy sytuacja, gdy człowiek ze stopniem naukowym doktora – zatem posiadający formalnie najwyższe możliwe umiejętności w danej dziedzinie – by znaleźć pracę, musi ukrywać ten fakt?

Gdyby obaj ministrowie zechcieli spojrzeć prawdzie w oczy, w istocie powinni by byli napisać list nie do rektorów – a do społeczeństwa. I stwierdzić w nim, że polska gospodarka zwyczajnie nie potrzebuje zbyt wielu ludzi z wyższym wykształceniem – i że najlepiej będzie, jeśli duża część młodzieży zamiast iść na studia, będzie po prostu kończyła szkoły zawodowe.

Ta prawda jest jednak smutna, bolesna i politycznie nie do zaakceptowania. Łątwo wyobrazić sobie odbiór społeczny, gdyby oznajmiono niedoszłym studentom, że muszą się pogodzić z faktem, że ich przyszłością jest nie tyle sala wykładowa, co łopata, taśma produkcyjna lub kasa w hipermarkecie. Cóż za awantura wybuchłaby na UMK, gdyby Rektor po powrocie z ministerstwa oznajmił, że w przyszłym roku mamy przyjąć na studia dzienne tylko jedną trzecią liczby studentów, a na doktoranckie w ogóle zawiesić nabór, bo doktorzy w Polsce nie są nikomu do niczego potrzebni.

W efekcie my na uczelniach będziemy się prześcigać w wymyślaniu nowych kierunków studiów, a młodzież z maturą w kieszeni zapisywać na nie, łudząc się, że może ten dyplom się jednak do czegoś przydać. ➡

➔ gość przyda. Tymczasem konieczne jest tak naprawdę zwiększenie zapotrzebowania na ludzi dobrze wykształconych. Jedną z metod mogłoby być choćby aktywne inwestowanie państwa w dziedzinę wymagającą zaawansowanych technologii.

Jak to wygląda w praktyce, można prześledzić na przykładzie polskiego sektora energetycznego. W najbliższych latach konieczna będzie jego generalna modernizacja – przedsięwzięcie równie ogromne jak budowa nowych autostrad i stadionów na Euro 2012. Wydawać by się mogło, że ten wielki plan ma szansę wymusić zatrudnienie wielu tysięcy młodych ludzi z wykształceniem technicznym.

Okazuje się jednak, że w ramach wspomnianej modernizacji planujemy, jako kraj, budowę wielu nowych elektrowni węglowych, otwieranie ogromnych odkrywek węgla brunatnego i postawienie na plażach Bałtyku dwóch elektrowni jądrowych – co pochłonie dziesiątki, jeśli nie setki miliardów euro. Przypomina się w tym miejscu powiedzenie o generałach, którzy zawsze przygotowują się do wojny takiej, jaka ostatnio się zakończyła.

Jakaż bowiem innowacyjność może wiązać się z sektorem węglowym, który w perspektywie kilku dziesięcioleci skazany jest tak czy siak na zagładę, z racji narastającego problemu emisji CO₂ i zmian klimatycznych? W jaki sposób ma sprzyjać tworzeniu nowych, wysoko wykwalifikowanych miejsc pracy w Polsce zakup reaktorów jądrowych, które przecież nie zostaną zaprojektowane ani zbudowane w naszym kraju?

Prawdziwa innowacyjność na rynku energii jest dziś związana ze źródłami odnawialnymi – wiatrakami, solarami, geotermią, biopaliwami. Są to dziedziny wschodzące, technologia się dopiero rozkręca, nie ma wyraźnych liderów, jeśli chodzi o markę. Można powiedzieć: unikatowa szansa, by stać się światowym liderem i w przyszłości sprzedawać własne konstrukcje innym. Ale znów – okazuje się, że skoro już musimy w ten sektor inwestować (bo w ramach pakietu klimatyczno-energetycznego UE trzeba będzie pozyskiwać określony procent energii ze źródeł odnawialnych), to najprościej będzie potrzebne instalacje zakupić w Niemczech lub Danii. Nikt nie wpadnie na to, by wybudować w Polsce centrum badawczo-rozwojowe, w którym polscy inżynierowie by je samodzielnie konstruowali.

Tymczasem podejście takie powinno być zasadą, jeśli chodzi o wszystkie dziedziny, w których inwestorem jest państwo. Jasne, nie jesteśmy w stanie zmusić prywatnej firmy, by opracowywała

od zera nową technologię, jeśli woli ją kupić za granicą, zwłaszcza od swej spółki-matki. Ale jeśli pieniądze pochodzą z budżetu, spółki skarbu państwa lub państwowego banku – najlepiej byłoby dać szansę polskiemu know-how.

Niestety, w chwili obecnej mamy sytuację dokładnie odwrotną: po co rozwijać własną myśl techniczną – skoro można kupić cudzą? W efekcie, jako kraj, prowadzimy intensywną modernizację, budujemy nowe drogi i elektrownie – ale wykwalifikowane miejsca pracy powstają dzięki temu gdzie indziej. Polskiemu absolwentowi pozostaje założyć odbłaskową kamizelkę i ruszyć z przysłowiową łopatą w teren. Trudno się dziwić, że taka perspektywa frustruje i sprzyja wyjazdom młodych ludzi za granicę.

Ktoś powie: no dobrze, ale inwestowanie w krajową myśl techniczną kosztuje i jest obciążone ryzykiem – nawet najlepszy projekt może się nie powieść, straci się tylko pieniądze; czyż nie lepiej skorzystać z dorobku najwyżej rozwiniętych krajów świata? Być może to drugie jest nawet tańsze – zwłaszcza w kontekście konkretnego, jednostkowego biznesplanu – ale niestety społecznie szkodliwe,

gdyż produktem ubocznym są właśnie owe setki tysięcy bezrobotnych absolwentów, którzy prędzej czy później postanawiają poszukać szczęścia w jakimś innym kraju Europy.

Z makroekonomicznego zaś punktu widzenia, jeśli chcemy zapobiec stratom wynikającym z tego, że jako kraj kształcimy masowo ludzi, którzy potem emigrują do innych państw UE, powinniśmy starać się zapewnić im wymagające wysoki kwalifikacji miejsca pracy u nas, w Polsce. Jedną z metod tworzenia takich miejsc jest inwestowanie przez państwo w badania i rozwój i wymuszanie stosowania rodzimych technologii przez te podmioty, które są od państwa zależne. Nie jest to bynajmniej filozofia socjalizmu – to droga, którą z powodzeniem przeszły niegdyś tzw. dalekowschodnie tygrysy. Polska niestety na tę drogę wyraźnie wejść nie zamierza – być może z racji sposobu myślenia, że im państwa mniej, tym lepiej, a wszystko załatwi niewidzialna ręka rynku.

To nie uczelnie wyższe są fabrykami bezrobotnych magistrów – to brak innowacyjności polskiej gospodarki ich tworzy.

Leszek Pazderski

Targi aktywności

Targi Aktywności organizowane przez AIESEC UMK Toruń odbyły się 10 października na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.

Celem wydarzenia było zaprezentowanie studentom całego wachlarza możliwości na spędzanie wolnego czasu na studiach.

Swoją ofertę przedstawiły m.in. szkoły językowe (w tym Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych), szkoły tańca, kluby sportowe itp. Można było porozmawiać z przedstawicielami kół naukowych i różnych organizacji studenckich. (w)



Fot. Andrzej Romański

Od Nowa zaprasza

Listopad 2012

5.11.(poniedziałek), godz. 17:00

ANARCHIA: wykład Stanisława Ruk-szy.

5.11.(poniedziałek), godz. 19:00

Galeria 011. Anarchia: wernisaż wystawy Kordiana Lewandowskiego i Diany Ronnberg.

5.11. (poniedziałek), godz. 19:00

Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: W DRODZE, reż. Walter Salles, Brazylia, Francja, USA, Wielka Brytania 2012.

6.11. (wtorek), godz. 19:00

Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: SIOSTRA TWOJEJ SIOSTRY, reż. Lynn Shelton, USA 2012.

6. 11. (wtorek), godz. 20:30
mała scena.

WIECZÓR PODRÓŻNIKA – spotkanie z Anną Witkowską, Olą Kolasiewicz, Martą Kosmowską – pt. „Las Blondynas – podróż życia”.

7.11. (środa), godz. 20:00
mała scena.

JAZZ CLUB – koncert formacji PRZEMYSŁAW STRĄCZEK & TERIVER CHEUNG (HK).

8. 11. (czwartek), godz. 21:00

OTRZĘSINY WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UMK. W programie: prezentacja Wydziału, liczne konkursy z nagrodami i dużo dobrej zabawy oraz koncert grupy BRACIA FIGO FAGOT.

9. 11. (piątek), godz. 19:00

Koncert grupy STRACHY NA LACHY. Jako support wystąpi grupa ŁAGODNA PIANKA.

10.11.(sobota), godz. 20:00

OD NOWA NA OBCASACH. Wystąpi MIKA URBANIAK.

12.11. (poniedziałek), godz. 20:00
mała scena.

Z cyklu POŁĄCZENIA BEZPOŚREDNIE spotkanie z Natalią LL.

12. 11. (poniedziałek), godz. 19:00.

Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: JESTEŚ BOGIEM, reż. Leszek Dawid, Polska 2012.

13. 11. (wtorek), godz. 19:00.

Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: PINA 3D, reż. Wim Wenders, Francja, Niemcy, Wielka Brytania 2011.

14.11. (środa), godz. 20:00,
mała scena.

JAZZ CLUB – koncert formacji LABORATORIUM oraz KUBIAK QUARTET. LABORATORIUM w składzie: Marek Strykowski – saksofon altowy, sopranowy, wokal, Janusz Grzywacz – instrumenty klawiszowe, Krzysztof Ścierański – gitara basowa, Grzegorz Grzyb – perkusja, Marek Raduli – gitara. KUBIAK QUARTET w składzie: Jon Mapp – bas, Agata Kubiak – skrzypce, śpiew, Paweł Kukuła – klawisze, aranżer, Sebastian Kuchczyński – perkusja.

15.11.(czwartek), godz. 19:00.

Koncert grupy HEY.

16–17. 11. (piątek–sobota),
godz. 19:00.

XXIII TORUŃ BLUES MEETING. Gwiazdą tegorocznego Toruń Blues Meeting będzie STAN SKIBBY (USA) – jeden z najlepszych gitarzystów na świecie, niejednokrotnie porównywany do Jimiego Hendrixa. Ponadto wystąpią zespoły z całej Europy, m.in.: z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii oraz Łotwy. Na scenie pojawią się również największe legendy polskiej sceny bluesowej: DŻEM, Tortilla, Easy Rider, Cree oraz wiele innych. Nie zabraknie również tradycyjnych nocnych jam sessions na małej scenie klubu. Biorą w nich udział muzycy z różnych formacji, a często również publiczność.

19–21.11. (poniedziałek–środa)
godz. 17:00.

IV Festiwal PRZEJRZEĆ: KINO OD KUCHNI. Interdyscyplinarny festiwal filmowy, podczas którego oprócz filmów o tematyce okołokulinarnej, odbędzie się szereg imprez towarzyszących: konferencja naukowa „Kino od kuchni”, warsz-

taty „Food Art” oraz Jarmark Kulinaryny dla smakoszy kina, który zainauguruje wykład znawcy historii jedzenia prof. Jarosława Dumanowskiego. Gościem specjalnym festiwalu będzie wybitny polski kucharz Karol Okrasa.

21.11. (środa), godz. 20:00,
mała scena.

IV Festiwal PRZEJRZEĆ: KINO OD KUCHNI. WHITE CHOCOLATE TRIO w składzie: Mieszko Służewski – harmonijka, Agata Leśniewska – śpiew, Marek Grącki – gitara.

22.11. (czwartek) godz. 19:00.

Koncert zespołu T.LOVE.

23.11. (piątek), godz. 19:00.

URODZINY RADIA SFERA. Zagrają: FARBEN LEHRE + support.

24.11. (sobota), godz. 20:00,
mała scena.

Koncert zespołu THESIS. Tego wieczoru zagrają również G.A.R.S. oraz VIDIAN.

26.11.(poniedziałek), godz. 20:00.

SLAM POETYCKI.

26. 11. (poniedziałek), godz. 19:00.

Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: NIETYKALNI, reż. Olivier Nakache, Eric Toledano, Francja 2011.

27. 11. (wtorek), godz. 19:00.

Kino Studenckie NIEBIESKI KOCYK przedstawia: RAJ: MIŁOŚĆ, reż. Ulrich Seidl, Austria, Francja, Niemcy 2012.

28.11. (środa), godz. 19:00

Galeria. Wernisaż wystawy Martyny Majczuk.

28.11. (środa), godz. 20:00,
mała scena.

JAZZ CLUB – koncert formacji OPEN TRIO w składzie: Wojtek Tramowski – gitara, Karol Szymanowski – wibrafon, Jarek Michaluk – kontrabas.

29.11. (czwartek), godz. 20:00,
mała scena.

Koncert zespołu THE CUTS.

30.11. (piątek), godz. 19:00.

Koncert związany ze ŚWIATOWYM DNIEM WALKI Z AIDS. W tym roku wystąpi grupa BEDNAREK. Bednarek to nowy zespół Kamila Bednarka. (n)

Nominacje do Nagrody im. Jana Długosza

Dwie książki Wydawnictwa Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika zostały nominowane do tegorocznej edycji prestiżowej Nagrody im. Jana Długosza w Krakowie. Wyróżnionymi tytułami są: *Czas i to, co ludzkie. Szkice z chronozofii i kultury* autorstwa prof. Marka Szulakiewicza (dodajmy, że książka otrzymała także nominację do Nagrody Feniks 2012) oraz *Gotyk bez Boga? W kręgu znaczeń symbolicznych architektury sakralnej XIX wieku*, której autorem jest

prof. Wojciech Bałus z Uniwersytetu Jagiellońskiego (tytuł ten opublikowało nasze wydawnictwo w ramach serii Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej).

Wśród nominowanych książek znalazły się również: *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności* Andrzeja Friszkego, *Kisielewski* Małgorzaty Gąsiorowskiej, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie* Grzegorza Janusza, *Od nihilizmu do chrześcijaństwa. Historia i współczesność idei filozoficzno-religij-*

nego przewycięzania nihilizmu Haliny Raroty, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą* Jana Sowy, *Od sasa do lasa* Janusza Tazbira i *Pamięć romantyzmu. Studia nie tylko o przeszłości* Krzysztofa Trybusia.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 25 października br. podczas uroczystej gali finałowej w pierwszym dniu 16. Targów Książki w Krakowie. Więcej informacji na: www.targi.krakow.pl/. ML

Przyznam szczerze, że jestem z lekka zaskoczony tym, co stwierdziła szefowa resortu nauki prof. Barbara Kudrycka na inauguracji roku akademickiego w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie.

Ale do rzeczy: według jednego z najpopularniejszych i zarazem najpoważniejszych polskich portali internetowych, minister (a nie ministra – brr, nie cierpię tego koszmara lingwistycznego, którego używania domaga się inna pani minister) prof. Kudrycka miała stwierdzić: „Uczelnie muszą zdecydować, czy będą się specjalizować w prowadzeniu elitarnych badań na wysokim poziomie, czy w kształceniu zawodowym”. I jeszcze jeden cytat: „Uczelnie muszą dokonać rewizji własnych misji i celów, i same zdecydować, czy chcą być rozliczane z osiągnięć naukowych – mierząc się ze światową elitą w nauce – czy raczej wolą kształcić praktycznie, a więc tak, by absolwenci, dzięki praktycznym umiejętnościom, stanowili bezpośrednią wartość dla pracodawców”. Minister Kudrycka ukazała także konsekwencje wyboru każdej z dróg: uczelnia badawcza to niewielki nabór studentów (tylko najlepszych!), naukowcy na jednym etapie, studenci uczestniczący w badaniach naukowych; uczelnia praktyczna to pracodawcy, praktycy wśród wykładowców, program nauczania ułożony pod kątem przyszłego zawodu absolwenta i oczekiwań pracodawców.

Niby wszystko wydaje się jasne i słuszne. Co zatem mnie tak zdziwiło? Ano nie bardzo mi się chce wierzyć w to, by szefo-

Głos na stronie

Jak w rodzinie

wa resortu nauki z profesorskim tytułem postrzegają świat szkolnictwa wyższego w kategoriach zera i jedynki, czerni i bieli.

Każda uczelnia, z tymi z czołówki włącznie, ma bowiem jednostki lepsze i gorsze. Są wydziały, instytuty prezentujące poziom znakomity, ale są i takie, które są ledwie dobre lub nawet przeciętne. Można zerknąć również na kierunki studiów. Są wśród nich kierunki – jak by to powiedzieć – o dużym poziomie akademickości, ale są i też takie bardzo, bardzo praktyczne, na których wręcz z założenia gros absolwentów ma zasilić rynek pracy, a nie świat nauki. A co zrobić z uczelniami specjalistycznymi? Czy na przykład jedne uniwersytety medyczne będą kształcić wyłącznie przyszłych profesorów medycyny, a inne jedynie lekarzy pierwszego kontaktu? A może jedne uczelnie muzyczne mają być przeznaczone dla przyszłych wybitnych badaczy muzyki lub wirtuozów, zaś inne do kształcenia piątych skrzypków do powiatowej orkiestry? Nie muszę udowadniać, że popadlibyśmy w lekki absurd.

Zerknijmy na nasze, UMK-owskie podwórko. Nie da się wyobrazić chyba sytuacji, że na wszystkich wydziałach, na wszystkich kierunkach stawiamy wyłącznik na kształcenie naukowych elit. Wszak

z samego pojęcia elita wynika, że wymaga ona punktu odniesienia, czyli także przyzwoitej przeciętności. I znów może przykład: niekoniecznie każdy absolwent filologii angielskiej (nawet na świetnym uniwersytecie) musi stać się tłumaczem Szekspira czy Joyce'a lub wybitnym badaczem meandrow języka, literatury angielskiej. Potrzeba także chociażby świetnych nauczycieli angielskiego, tłumaczy biznesowych itd. A co w sytuacji gdy np. połowa wydziałów UMK będzie się widziały w elitarnym gronie, zaś druga połowa raczej w egalitarnym towarzystwie? Czy na przykład prawnicy, ekonomiści gotowi są przyjmować co roku jedynie po 20–30 nowych studentów, tylko z najbardziej „wypasionymi” wynikami na maturze?

Zapowiedzi pani minister skłonny jestem rozumieć inaczej: musimy dużo mocniej niż dotychczas wspierać najlepszych, którzy są już lub mają realne szanse być w światowej czołówce danej dziedziny. I tu zgoda. Musimy jednak też proponować na solidnym poziomie studia bardzo praktyczne, bo przecież wielu kandydatów do studiowania nie marzy o naukowej karierze. Prędzej czy później przewaga jednej lub drugiej tendencji zaważy na charakterze uczelni. To trochę tak jak w rodzinie: niekoniecznie wszyscy w niej muszą być geniuszami, by rodzina była fajna i wartościowa.

Winicjusz Schulz

W naszym rozbieganym życiu mamy coraz mniej czasu i ochoty na spokojną refleksję nad przeszłością. Ważna dla nas jest jedynie teraźniejszość, bo tę najintensywniej odczuwamy... No i w jej kontekście myślimy także o tym, co przyniesie nam przyszłość. Co dobrego, czy może, nie daj Bóg, coś złego. Przeszłość natomiast już się zdarzyła i nic nie możemy w niej zmienić, bo to przecież czas przeszły dokonany! Ale jest ważna tak dla naszej teraźniejszości, jak i przyszłości... I nie myśląc o niej lub myśląc jedynie w kontekście wspomnieńowo-anegdotycznym, popełniamy błąd. Bo to, co się działo w przeszłości, jest dla nas swoistą „razwiedką bojową” dla potrzeb zmagania z teraźniejszością i przyszłością. I jeśli dobrze wykorzystamy tej „razwiedki” rezultaty, możemy uniknąć wielu błędów.

Siedzę w konferencyjnej sali toruńskiego hotelu Bulwar (chyba jedyne naszego hotelu na naprawdę europejskim poziomie), gdzie moi współpracownicy i koledzy z Katedry, przy życzliwym wsparciu władz Uniwersytetu i Wydziału, a także władz Miasta i Województwa (za co serdecznie dziękuję), z okazji 70. rocznicy moich urodzin, a zwłaszcza 45. rocznicy podjęcia przeze mnie pracy na UMK, urządzili dwudniową konferencję naukową poświęconą ewolucji nauk penalnych w okresie szybkich zmian socjokulturowych.

Siedzę i wsłuchuję się z uwagą w niezwykle interesującą dyskusję moich ko-

Co w prawie piszczy?

Bulwarowe rozważania

legów „po fachu” przybyłych z różnych ośrodków akademickich w Polsce, ale też wybitnych przedstawicieli prawa karnego. A przedtem, nieco skonsternowany, wysłuchałem laudacji wygłaszanych przez nich względem mojej skromnej osoby i ugiąłem się pod ciężarem nie tylko pięknych bukietów kwiatów, listów gratulacyjnych, prezentów i odznaczeń, ale też komplementów wypowiedzianych pod moim adresem. Oczywiście, miło mi było słuchać, ale zaczynam się zastanawiać, czy naprawdę na nie zasłużyłem. Robiłem przecież to, co do mnie należało – uczyłem studentów prawa karnego, usiłowałem badać jego procesy powstawania i funkcjonowania, a także – wykorzystując pełnione funkcje polityczne i państwowe – starałem się wpływać na powstawanie tego prawa i jego funkcjonowanie w praktyce. I starałem się robić to najlepiej jak potrafiłem. Ale czy wypowiedziane w laudacjach pod moim adresem w związku z tym sformułowania są faktyczną oceną tych działań, czy też konwencjonalnymi komplementami, które się przy takich oka-

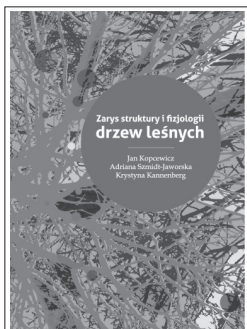
zjach wypowiada? I przyszło mi do głowy jeszcze jedno ważne pytanie. Czy aby takie miłe słowa, jak „założyciel szkoły w nauce prawa”, „luminar”, nie są aby symbolami i głazami granicznymi między młodością i wiekiem dojrzałym a starością? Przyznam szczerze, pojęcie starości było dotychczas dla mnie abstrakcją i czymś, co dotyczyło raczej innych, a nie mnie. Pierwszy raz zacząłem się zastanawiać nad tym, czy aby nie dotyczy ona i mnie, gdy na sejmowych korytarzach zaczęły mi się pierwsze klaniać starsze Panie posłanki z PIS-u (cóż, dawna dobra szkoła – „starszemu należy się klaniać”). No a teraz pomyślałem o tym na serio po raz drugi. Czy aby te ukłony i słowa to nie symbol tego, że na rzece życia zaczynam dobijać do drugiego brzegu – brzegu starości? Aż tu nagle pojawiła się refleksja – Panie Marianie, czy Pan aby nie histeryzuje? No i czy od jutra w związku z tym nie będę już robił tego, co dotychczas robiłem – uczył studentów, czytał prawnicze opracowania moich zawodowych kolegów i sam je pisał? I utrzymywał naukowe kontakty z moimi zawodowymi kolegami z kraju i zza granicy? Co się zmieni naprawdę? I na czym miałyby polegać moja zawodowa starość? A więc, Vivat Academia, Vivant Professores! No i oczywiście, studenci też. Tylko nie życcie mi stu lat, bo a nuż się spełni!

Marian Filar

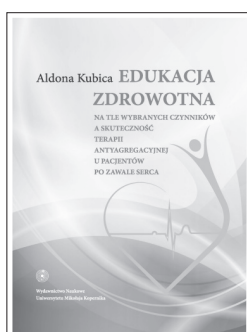


Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

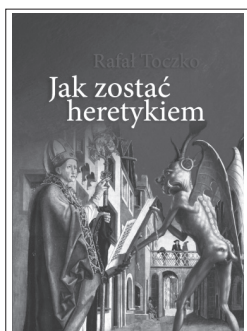
prezentuje wybrane nowości:



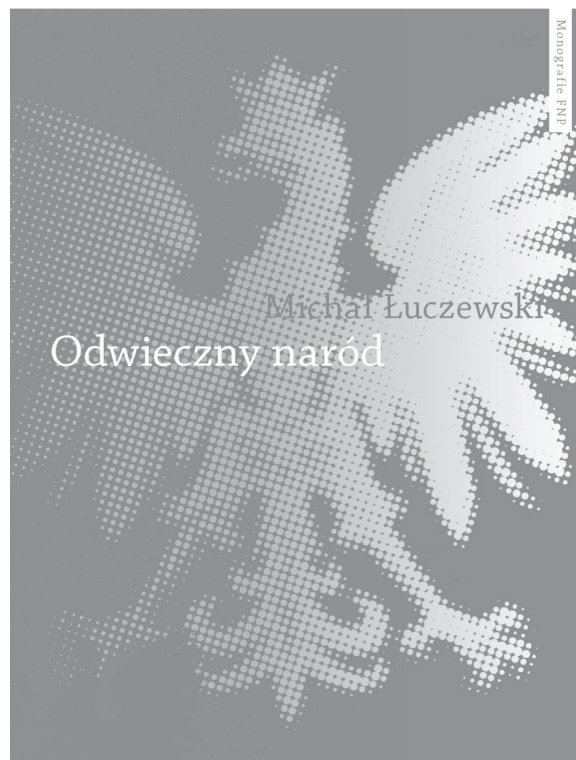
**Jan Kopcewicz,
Adriana Szmidt-
Jaworska,
Krystyna Kannenberg,**
*Zarys struktury i fizjologii
drzew leśnych,*
s. 441,
oprawa miękka,
ISBN: 978-83-924-4578-4.



**Aldona Bernadeta
Kubica,**
*Edukacja zdrowotna na tle
wybranych czynników
a skuteczność terapii
antyagregacyjnej
u pacjentów po zawale serca,*
s. 221,
oprawa miękka,
ISBN: 978-83-231-2867-0.



Rafał Toczko,
*Jak zostać heretykiem.
Przypadek Pelagiusza,*
s. 311,
oprawa miękka,
ISBN: 978-83-231-2927-1.



Michał Łuczewski,
Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiąceju,
s. 644, oprawa twarda z obwolutą, 978-
83-231-2878-6, seria Monografie Fundacji
na rzecz Nauki Polskiej.

Autor opowiedział historię Polski w sposób,
w jaki jeszcze nigdy nie została opowiedziana.
Piszą ją nie dominujące elity, ale przedstawiciele
warstwy zmarginalizowanej: chłopci ze wsi
Żmiąca w Beskidzie Wyspowym.

Wykaz wszystkich nowości Wydawnictwa Naukowego UMK jest dostępny pod adresem:
www.wydawnictwoumk.pl

DYSTRYBUCJA PUBLIKACJI WN UMK:
tel./fax 056 611 42 38
e-mail: books@umk.pl
www.wydawnictwoumk.pl